

A. Zawadzki odwiedził Bandung

Tłumy ludności wyległy wczoraj w miastach i osiedlach na 120-kilometrowej trasie Bogor — Bandung udekorowanej flagami obu krajów, witając przewodniczącego Rady Państwa PRL — Aleksandra Zawadzkiego.

Aleksander Zawadzki i prezydent Sukarno udali się do Bandungu, gdzie w roku 1955 odbyła się konferencja krajów Azji i Afryki, która proklamowała słynne zasady pokojowego współistnienia. (PAP)



Rok XVII
Wydanie A

Poznań

niedziela/poniedziałek, 8/9 października 1961

Cena 50 gr
Nr 238 (5499)

Tym razem na Grunwaldzie

Budowa czwartej w Poznaniu Szkoły Tysiąclecia

W Poznaniu na Wildzie oddano w zeszłym roku do użytku pierwszą szkołę Tysiąclecia. Budowa drugiej, przy ul. Artyleryjskiej, jest na ukończeniu; czesć dzieci ze Starego Miasta rozpocznie w niej naukę jeszcze w tym roku. Muru trzeciej szkoły — pomnika rosną w dzielnicy Nowe Miasto przy ul. Harcerskiej. Niedawno natomiast przystąpiono do budowy czwartej szkoły podstawowej Tysiąclecia przy ul. Findera na Grunwaldzie.

Wczoraj nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego pod fundamenty tej szkoły. W uroczystości wzięli udział przed

Narodu — doc. dr Stanisław Smoliński odczytał treść aktu erekcyjnego. Następnie odbyło się wmurowanie tego aktu.

Patronat nad tą szkołą przejął Poznański Spółdzielni Spożywców, która w tym roku przekazała na jej budowę 200 tys. zł. Oprócz tego pracownicy PSS systematycznie świadczą na SFBS. Równocześnie z przejęciem opieki nad szkołą przy ul. Findera PSS postanowiła dodatkowo przekazać 25 tys. zł na przyszłą bibliotekę. (an)



Na zdjęciu moment wmurowania aktu erekcyjnego. Od lewej — sekretarz KM PZPR — A. Anholcer, członek Prezydium RN m. Poznania — mgr J. Langowski oraz wicekurator — dr M. Prażmowski.

Fot. — K. Przychodzki

Uchwała Rady Ministrów PRL

Rada Ministrów PRL podjęła uchwałę o odroczeniu zwolnień z czynnej służby wojskowej, do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, pewnej ilości żołnierzy, którym termin ukończenia tej służby upływa w październiku bieżącego roku. (PAP)

Kwiaty dla Milicji w dniu jej święta

Z okazji XVII rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej, w poznańskim Domu Żołnierza odbyła się wczoraj uroczysta akademii wojewódzka. Przybyli na nią m. in.: sekretarz KW PZPR — Jan Olzak, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szecherbal, przedstawiciele Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Prokuratury Wojewódzkiej i KBW.

Referat okolicznościowy wygłosił Komendant Wojewódzkiej MO płk. Benedykt Cader. Mówca przedstawił pokrótce historię powstania i działalności MO od okresu walk z bandami do czasów obecnych.

Obecnie — podkreślił — milicja m. in. dzięki systematycznemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych działa coraz sprawniej. Referent podkreślił fakt dalszego spadku przestępczości i coraz lepszą ich wykrywalność. Jako najważniejsze zadania stojące przed milicją mówca wymienił walkę z nadużyciami gospodarczymi, niebezpieczeństwem na drogach i szosach oraz chuligaństwem.

Na zakończenie płk. Cader serdecznie pozdrowił wszystkich funkcjonariuszy i ich rodziny oraz żołnierzy KBW.

Po wygłoszeniu referatu na ręce Komendanta Wojewódzkiej MO składano gratulacje i kwiaty.

Czesć artystyczną akademii wypełniła operetka „Rose-Marie”. (ak)

ZSRR uznał Republikę Syrii

Agencja TASS podaje: Rząd Związku Radzieckiego postanowił uznać Arabską Republikę Syrii i nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasady.

Decyzja rządu ZSRR powzięta została w odpowiedzi na list rządu Arabskiej Republiki Syrii, otrzymany 30 września przez konsulat generalny ZSRR w Damaszku od ministerstwa spraw zagranicznych Arabskiej Republiki Syrii.

Jak informuje się tu oficjalnie, w sobotę konsul generalny ZSRR w Damaszku odwiedził premiera Arabskiej Republiki Syrii, Maamuna Kuzbari i zakomunikował mu odpowiedź rządu radzieckiego.

PAP

Wiec pokoju w Berlinie

Obchody 12 rocznicy NRD pod hasłem — socjalizm zwycięży

Na Placu Marksa — Engelsa w Berlinie odbyło się w sobotę rano wielkie zgromadzenie ludności stolicy NRD z okazji 12 rocznicy proklamowania Republiki. Nad trybuną rozwieszono wielki transparent z godłem państwowym NRD i wypisanym hasłem: „Socjalizm zwycięży!”.

Na wiec przybyli przedstawiciele partii i rządu NRD z przewodniczącym Rady Państwa NRD, Walterem Ulbrichtem na czele oraz delegacje zagraniczne, które przybyły do Berlina na uroczystości 12-lecia NRD.

Wiec otworzył pierwszy sekretarz Zarządu Okręgowego SED Wielkiego Berlina, Paul Verner, który powitał gości i przekazał mieszkańcom stolicy NRD życzenia z okazji rocznicy powstania Republiki.

Do zgromadzonej ludności przemówienie wygłosił wicepremier NRD — Bruno Leuschner.

Bruno Leuschner wyraził wdzięczność KPZR i rządowi radzieckiemu, a zwłaszcza premierowi Chruszczowowi, oraz wszystkim ludziom radzieckim za bezinteresowną pomoc i współpracę. Podziękował on również bratnim krajom socjalistycznym za liczne dowody solidarności.

Mówca podkreślił, że obecnie nadszedł czas, by pokrzyżować plany militarystów niemieckich. Jest to trudne zadanie, które powinien rozwiązać naród niemiecki. Należy okiełznać śmiertelnego wroga narodu niemieckiego i narodów Europy. Wróg ten powinien być i zostanie zdruzgotany.

Leuschner stwierdził dalej, że istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stanowiącej integralną część obozu pokoju i socjalizmu, oznacza, iż w Niemczech istnieje potężny czynnik pokoju.

Partia i rząd klasy robotniczej raz jeszcze w tym dniu z całą stanowczością oświadczają:

Wszyscy powinni zdawać sobie sprawę z tego, że wszelka prowokacja wojenna wymierzona przeciw granicom NRD oznacza rozpętanie wielkiej wojny, a kto podniesie broń przeciwko niemieckiemu państwu pokojowemu, ten zostanie zniszczony. Powinno to stać się zobowiązaniem dla milionów Niemców, którzy w każdej chwili gotowi są wszelkimi środkami bronić pokoju.

Na wiecu przemawiał przewodniczący radzieckiej delegacji partyjno-rządowej pierwszy wicepremier Anastas Mikojan.

Przypomniat on, że przed 12 laty po raz pierwszy w historii powstało takie państwo niemieckie, o którym marzyli Marks i Engels i w imię którego oddali swe życie najlepsi przedstawiciele niemieckiego ruchu robotniczego. Ludzie pracy NRD pod kierunkiem Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przeszli w latach władzy ludowej trudną drogę i osiągnęli decydu-

jące sukcesy w budowie nowego życia.

NRD — podkreślił Mikojan — ma piękne perspektywy rozwoju swej gospodarki. Sprzyjają temu ścisłe kontakty gospodarcze NRD ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami. Możecie być przekonani — powiedział wicepremier radziecki — że Związek Radziecki

(Dokończenie na str. 2)

W 45 rocznicę — odsłonięcie Pomnika Powstańców Wielkopolskich

Inicjatywa KW PZPR w Poznaniu

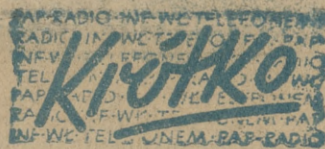
Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich, członek Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu — Franciszek Nowak wystąpił wczoraj przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia.

Mówca, w krótkich słowach scharakteryzował przesłanki powstania, jego tło społeczne i narodowe. M. in. wskazał, że powstanie to udało się, ponieważ wybuchło na fali przemian rewolucyjnych w Europie. Decydujący wpływ na losy jego miała Rewolucja Październikowa w Rosji i wrzenia rewolucyjne w Niemczech, które rozkołysały masy społeczne do czynów. Podłożem powstania były dążenia narodowe i społeczne ludu wielkopolskiego.

Pomnik na cześć Powstańców stanie się symboliczną odpowiedzią na zakusy odwetów z zachodnioniemieckich. Sześciu udział społeczeństwa w jego budowie będzie świadectwem naszego zespolenia wokół polityki partii i rządu.

Fr. Nowak poinformował, że Pomnik Powstańców Wielko-

polskich odsłonięty zostanie w 45 rocznicę wybuchu powstania. (lj)



Okrętowcy

W Szczecinie zakończyły się 7 dni, trzydniowe obrady naukowej konferencji okrętowców z udziałem ponad 350 specjalistów, w tym kilkudziesięciu gości zagranicznych, m. in. z ZSRR, Anglii, Danii, Szwecji, Francji.

Poznaniak doktorem h. c.

Jak podaje Agencja ADN, uczony polski prof. dr Mroczkiewicz z Poznania otrzymał tytuł doktora honoris causa Wydziału Leśnictwa Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie.

Wizyta w KC PZPR

7 km. kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Andrzej Werblan oraz kierownik Wydziału Kultury KC Wincenty Kraśko przyjęli delegację Kazachstanu i Uzbekistanu bawiącą w Polsce z okazji Dni Kultury Radzieckich Republiki Środkowozasyjskiej.

Zjazd komunikacji

7 bm. w Poznaniu zakończył trzydniowe obrady VIII Krajowy Zjazd Komunikacji Miejskiej.

Z ostatniej chwili

W ZSRR wystrzelono nowy typ rakiety

W sobotę wieczorem Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

Zgodnie z planem, 7 października, o ściśle określonym czasie, wystrzelono pomyślnie z terytorium ZSRR do rejonu w centralnej części Oceanu Spokojnego, wielostopniową rakietę nośną nowego typu.

Lot rakiety i działanie wszystkich jej urządzeń i członów przebiegały zgodnie z wyznaczonym programem.

Całkowicie nowy system sterowania zapewnił, że rakietą trafiła w oznaczony rejon z bardzo wielką dokładnością.

Odległość od miejsca startu rakiety wynosi ponad 12,000 km. (PAP)

Wieczornica przyjaźni

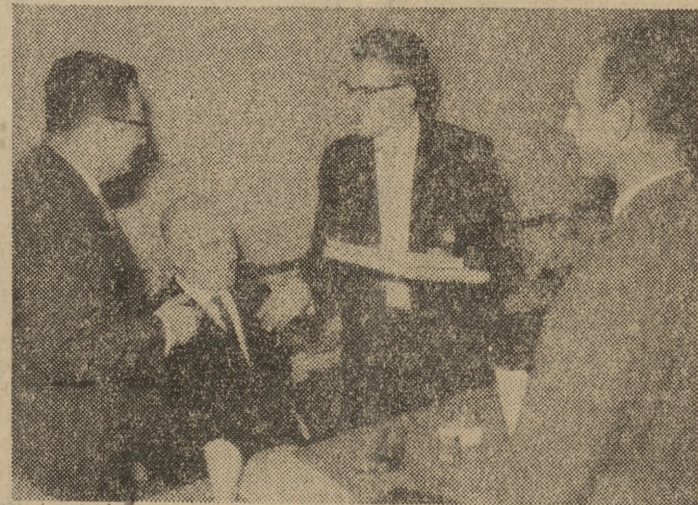
W Poznaniu odbyła się wczoraj w Domu Kultury MO uroczysta wieczornica. Przybyli na nią — licznie witani przez zebranych: sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR Czesław Kończal, sekretarz KW Stefan Olszowski, przewodniczący WKZZ Maksymilian Bartz, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Zygmunt Węgrzyk, przedstawiciele organizacji społecznych, wojska. Szczególnie gorąco powitała sala konsula NRD z Wrocławia Herberta Littke, przewodniczącego delegacji partyjnej z Cottbus Horsta Lukasa, przewodniczącego delegacji związkowej z Cottbus Alberta Enkego.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu doc. dr. Stanisława Smolińskiego referat okolicznościowy wygłosił Czesław Kończal. Omówił on tradycje wspólnych walk Polaków i Niemców w okresie Wiosny Ludów i SDKPiL, wspólne walki z hitleryzmem. Ukoronowaniem tej wspólnej walki było utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, państwa miłującego pokój i odgrywającego poważną rolę w utrzymaniu pokoju. Granice NRD są dla nas tak samo nie naruszalne, jak nienaruszalna są dla NRD nasze granice na Odrze i Nysie.

Przemówienie konsula NRD z Wrocławia Herberta Littkego — który pozdrowił poznaniaków, życząc dalszych osiągnięć w życiu społecznym i

osobistym oraz omówił historię powstania i umacniania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

W części artystycznej wyświetlono film pt. „Dziś w nocy umrze miasto”. (jk)



Przebywająca od siedmiu dni w Poznaniu delegacja partyjna z Cottbus była wczoraj gościem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Na spotkaniu, które upłynęło w serdecznej atmosferze, mówiono o korzyściach wynikających z coraz bardziej zacieśniającej się współpracy. Na zdjęciu: prof. dr Michał Szczaniecki i przewodniczący delegacji niemieckiej, kierownik Wydziału Propagandy SED z Cottbus Horst Lukas wymieniają upominki. W środku wiceprzewodniczący Prezydium WRN Zygmunt Węgrzyk, po prawej sekretarz ZW TRZZ Jan Prędko.

Fot. — K. Przychodzki

Dziś otwarcie kanału Wieprz — Krzna

Dziś oddany zostanie rolnictwu Lubelszczyzny kanał Wieprz — Krzna, największa z dotychczasowych inwestycji wodno-melioracyjnej w kraju. Udział w uroczystościach zapowiedzieli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułą na czele. (PAP)

Wiece pokoju w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)

również w przyszłości będzie dostarczać wam niezbędnych surowców i artykułów.

A. Mikołaj oświadczył, że Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokoju i pokojowego współistnienia. Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami mają na celu umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Tylko szaleńcy zdecydowani na samobójstwo mogą chcieć zrealizować kroki wojennymi na tej drodze. Propozycje nie godzący w nasze interesy i zmierzające do utrwalenia pokoju.

Następnie przemawiali przedstawiciele Chin Ludowych, Republiki Kuwej, Komunistycznej Partii Włoch oraz przedstawiciele Komunistycznej Partii Niemiec.

Członek Biura Politycznego KC KP Chiny, wicepremier marszałek Ho Lung wyraził uznanie dla sukcesów gospodarczych osiągniętych przez NRD i dla pokojowej polityki NRD, która zmierza do zawarcia traktatu pokojowego.

Popieramy w pełni — powiedział Ho Lung — słuszne stanowisko i rozsądną propozycję ZSRR i NRD odnośnie zawarcia traktatu pokojowego i rozwiązania na tej podstawie problemu zachodniego Berlina.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Włoch — senator Emilio Sereni, oświadczył, że wypowiedział pogląd najszerzej warstw społeczeństwa włoskiego wyrażając aprobatę dla propozycji rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Zwrócił on uwagę, że po raz pierwszy rząd włoski — pod naciskiem opinii publicznej — nie popiera bez zastrzeżeń stanowiska skrajnych sił w Pakcie Atlantycznym.

Ostatni przemawiał przedstawiciel delegacji niemieckiej w Niemczech zachodnich Komunistycznej Partii Niemiec Willi Mohn.

Stwierdził on, że 13 sierpnia rozpoczął się nowy rozdział w historii Niemiec. W Niemczech przyszłość należy do NRD, klasy robotniczej i do sił pokojowych całych Niemiec — powiedział Willi Mohn. Mówca wskazał, że klasa robotnicza NRD 13 sierpnia uratowała pokój nie tylko dla swej Republiki, lecz również dla ludności Niemiec zachodnich krzyżując adnauerowskie plany zrewidowania sytuacji powstałej po drugiej wojnie światowej. (PAP)

Dyplomaci-szpiedzy zdemaskowani w CSRS

Czechosłowacka Agencja Telegraficzna informuje, że dwaj pracownicy ambasady USA w Pradze zostali niedawno schwytani na gorącym uczynku nadużywania przywilejów dyplomatycznych do uprawiania wrogiej działalności przeciwko Czechosłowacji.

W dniu 23 września br. drugi sekretarz ambasady USA T. J. Burke został zatrzymany przez patrol wojskowy w pobliżu jednego z obiektów wojskowych niedaleko Pragi. W portokole, który podpisał na miejscu zatrzymania, Burke potwierdził, że zdawał sobie sprawę, iż znajduje się w strefie zakazanej. Później w tej strefie usiłował tłumaczyć odbywaniem wraz z rodziną podziemnej wykładki.

Następnego dnia w tym samym miejscu został zatrzymany inny pracownik ambasady USA R. V. Kent. Również on dowodził, że udał się na „wycieczkę za miasto”.

W związku z tym, ministerstwo spraw zagranicznych CSRS przekazało ambasadzie USA w Pradze notę protestacyjną, zawierającą żądanie, aby R. Kent w jak najkrótszym terminie opuścił terytorium Czechosłowacji. Wobec T. J. Burke'a i innych pracowników ambasady nota wyraża poważne ostrzeżenie. (PAP)

Setna rocznica urodzin Nansena

W dniu 10 października ludzkość obchodzi setną rocznicę urodzin Fridtjofa Nansena, badacza Arktyki, naukowca, wybitnego społecznika, Uchwałą Światowej Rady Pokoju rok 1961 został poświęcony uczczeniu pamięci, dorobku naukowego i społecznego tego wielkiego syna narodu norweskiego.

F. Nansen studiował na uniwersytecie w Christianii (dziśjszym Oslo) zoologię. Od 1897 r. objął katedrę zoologii na tymże uniwersytecie. W 1888 r., wraz z pięcioma towarzyszami dokonał śmiałej wyprawy na nartach w poprzek Grenlandii. W 1890 r. wysunął projekt dotarcia na dryfującą statku do Bieguna Północnego. Latem Nansen wyruszył na specjalnie zbudowanym statku „Fram”, ku Wyspom Nowosyberyjskim. W wrześniu tegoż roku rozpoczął się dryf „Frama”, zakończony w lipcu 1896 r. koło

Kennedy przekazał pismo dla Chruszczowa

Wkrótce decydujące spotkanie w Moskwie?

Jak wynika z dotychczasowych informacji, w toku piątkowej rozmowy Kennedy — Gromyko przedyskutowano między innymi sprawę Berlina, Niemiec i Azji Południowo-Wschodniej, przy czym, jak pisał „New York Times”, prezydent Kennedy miał podkreślić, że właściwe uregulowanie kwestii Laosu mogłoby mieć doniosły wpływ na problem niemiecki.

Według informacji „New York Herald Tribune”, prezydent Kennedy przesłał za pośrednictwem Gromyki premierowi Chruszczowowi pismo, w którym stwierdza, że „Stany Zjednoczone gotowe są podjąć

rozkazania w sprawie Berlina zachodniego, co nie oznacza jednak, iż ustąpią w kwestiach dotyczących wolności tego miasta”.

Koła oficjalne usiłują w dalszym ciągu tonować optymistyczne nastroje, podkreślając, że piątkowe spotkanie nie było decydujące i że nie doprowadziło jeszcze do ustalenia honorowej bazy rokowań w kwestii Berlina. Jednakże nawet te koła przyznają, że ogólna atmosfera uległa znacznej poprawie i że w chwili obecnej chodzi przede wszystkim o uzyskanie najlepszych warunków rokowań. Depesza premiera Chruszczowa oraz przemówienia wicepremiera Mikojana i Waltera Ulbrichta z okazji dwunastolecia NRD, przyjęte zostały przychylnie, jako ułatwiające przyszłe rozmowy.

Szereg publicystów, między innymi Sulzberger w „New York Times” podkreślają, że dodatkowe trudności, jakie na potykają prezydent Kennedy i które zmuszają go do szczególnej ostrożności, polegają na tym, że w negocjacjach z ZSRR musi on liczyć się zarówno z własną opinią publiczną, jak i ze stanowiskiem swych zachodnich sojuszników — Francji, NRF i Anglii.

Uważa się za prawdopodobne, pisał autor, że dla usunięcia rozbieżności i uzgodnienia stanowisk, wkrótce, przed decydującym spotkaniem w Moskwie, odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech państw zachodnich. (PAP)

„Śląsk” przyjeżdża z Berlina

9 października o godz. 4.10 rano przyjeżdża z Berlina do Poznania Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”. Nasi goście bawić będą występami publicznymi po znańską w hali MTP nr 16 w dniach 10, 11 i 12 bm.

Katastrofa „Dakoty”

31 osób poniosło śmierć

Brytyjski samolot pasażerski typu „Dakota” wiozący wycieczkowiczów do Hiszpanii rozbił się w sobotę w pokrytych śniegiem Pirenejach, grzebiąc pod szczytami 31 pasażerów i trzyosobową załogę.

Samolot uderzył o skałę na górze Canigou, zlamal się na połowę i spłonął. Pilot helikoptera, który przeleciał nisko nad miejscem katastrofy, widział wśród szczytów zwłonek zwłoki. Ekipy ratunkowe, które dotarły po południu na górę Canigou, doniosły, że nikt się nie uratował. (PAP)

Rolnictwo i produkcja ciągników

Program bezpośredniej współpracy z CSRS

W dniach od 2 do 8 bm. bawiła w Polsce czechosłowacka delegacja rolnicza, która ustaliła z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa PRL program bezpośredniej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie rolnictwa.

Obie strony uznały, że w interesie rozwoju produkcji rolnej w obydwu krajach i umocnienia gospodarki socjalistycznej należy ustalić program współpracy na najbliższe lata, obejmujący najważniejsze dziedziny rolnictwa.

Obok wymiany specjalistów i dokumentacji postanowiono dokonać wymiany wysoko wydajnych nasion zbóż, sadzenia ków i materiału hodowlanego, środków chemicznych, maszyn rolniczych itp.

Dość miejsca w programie bezpośredniej współpracy poświęcono wymianie dokumentacji z zakresu budownictwa wiejskiego, wyposażenia mechanicznego, melioracji oraz prac naukowo-badawczych. Umowa przewiduje również współpracę w zakresie państwowych gospodarstw rolnych, polegającą na wymianie doświadczeń produkcyjnych i szerokiej wymianie specjalistów i praktyków obydwu stron.

W niespełna tydzień po zakończeniu wizyty polskiej delegacji

„Indyk” — S. Mrożka na studenckiej estradzie

Wczoraj w sali Domu Drukarza odbyła się pierwsza impreza Dni Kultury Studenckiej. Studencki Teatrzyk Dramatyczny „Pegaz” działający przy poznańskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej, zdemontował publiczności poznańskiej „Indyka” Sławomira Mrożka. Przedstawienie reżyserował Henryk Olszewski, scenografię opracował Józef Kowiński. W rolach głównych wystąpili studenci WSE: Bernard Nowak (ksiądz), Janusz Jagmin (Rudolf), Ryszard Przebicki (poeta), Jerzy Julemity (kapitan), Marek Kulczowski (z gór) i Jadwiga Pisarzewska (Laura).

Szczególny aplauz publiczności wywołał kapitalny tekst w wykonaniu — stanowiącego — do widowni — chóru chłopów. Na wyróżnienie zasłużył również odwołanie roli ołowianka z gór — pułstelnika — Marek Kuk. (w)

Dziś początek

Dni Kultury Studenckiej

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników — młodzież akademicka środowiska poznańskiego obchodzi obecnie Dni Kultury Studenckiej. Gości ona zarazem u siebie przedstawicieli studenckiego świata kulturalnego Gdańska, Szczecina i Wrocławia.

Mieszkańcy naszego miasta będą mogli zapoznać się z kulturalnym dorobkiem studenckich zespołów podczas ich występów, których kolejność, czas i miejsce podajemy:

Dziś tj. 8 bm. o godz. 19 w auli UAM nastąpi uroczyste otwarcie Dni; program koncertu wypełni występ Chóru Politechniki Poznańskiej pod dyrykcją S. Stulgrosza oraz solistów PWSM w Poznaniu.

9 bm., o godz. 19, w sali Domu Drukarza wystąpi Teatr Studencki „Uwaga 61” z Gdańska z montażem ludowej poezji murzyńskiej pt. „Wolanie do Mungu”, następnie zaś Studencki Teatr „Ramzesik” (UAM) z montażem poetyckim „Homo sapiens”. W tym samym dniu o godz. 20 w Teatrze Nowym zaprezentują się publiczności poznańskiej: Studencki Teatr Satyryczny ze Szczecina z programem zatytułowanym „Requiem”, będącym zestawieniem mów politycznych Hitlera, Himmlera i

innych czołowych zbrodniarzy faszystowskich z przemówieniami, wygłaszanymi obecnie na zjazdach byłych przywódców III Rzeszy. Drugim punktem programu w wykonaniu Teatru Żywego Słowa przy UAM, będzie tu montaż poetycki pt. „Ziemia będzie światłem” oraz „Wyznania Adolfa Eichmanna”.

10 bm. o godz. 19 w Izbie Rzemieślniczej obejrzymy widowisko satyryczne pt. „Z Łezą w oku”, którego wykonać będzie Studencki Teatrzyk Satyryczny „Pegazik” (WSE).

W tym samym dniu i o tej samej godzinie — w Domu Drukarza Estrada Poetycka UAM zaprezentuje „Balladę o bohaterskim koniu i walącym się domie”.

11 bm. o godz. 22 miłośnicy poezji będą mieli okazję wysłuchania utworów Cypriana Kamila Norwida w klubie „Od nowa” w wykonaniu zespołu tego klubu.

12 bm. o godz. 19 w Domu Drukarza wystąpią: Estrada „Winogrody” i zespół klubu „Nurt” we wspólnej składance satyrycznej.

13 bm. — to dzień poświęcony jazzowi. W klubie „Od nowa” od godz. 21 prezentować się będą melomanom: Studencki Zespół Jazzowy pod dyr. Ptaszyna Wróblewskiego, „Combo-Five” z klubu „Nurt” oraz kwartet klubu „Od nowa” pod dyr. A. Fröhliha.

14 bm. o godz. 19 w Domu Drukarza odbędzie się koncert galowy w wykonaniu najlepszych zespołów artystycznych studenckiego środowiska poznańskiego.

15 bm. o godz. 19 wystąpi w Izbie Rzemieślniczej ostatni gość studenckiego Festiwalu: wrocławski Teatrzyk Studencki „Kalambur” z programem, zatytułowanym „Cieniom” wg poematu W. Wirszysy.

Dni Kultury Studenckiej zakończy spotkanie uczestników, organizatorów i gości w Klubie „Od nowa” — 15 bm. o godz. 20.

Bilety na występy teatrów przyjeżdżących nabywać można w „Orbisie”; na występy zespołów poznańskich bilety w cenie 50 gr rozprowadza Rada Okręgowa ZSP (ul. Żydowska).

(wch)

INFORMUJEMY

Komenda Dzielnicy MO — Jężyce prowadzi dochodzenie przeciwko Henrykowi Hojnackiemu, zam. w Poznaniu, ul. Zawady 4 m. 2, podejrzananemu o zawarcie transakcji na wykonywanie prac dekarskich za pobraniem pewnych sum pieniędzy. Przyjęte prace nie zostały wykonane. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w Komendzie, ul. Kochanowskiego 2a, pok. 51-54, w godz. od 8-10.

Stow. Elektryków Polskich zaprasza 13 bm. o godz. 13 do sali 22 Zakładów Energetycznych OZ, ul. Nowowiejskiego 10, na odczyt mgr. inż. Wyrzykowskiego pt. „Maszyny wielkiej mocy, jako środki do pokrycia obciążenia w systemach energetycznych”.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zwraca uwagę na sprzedaż węgla na zamówienia i rzutu potrwa do 15 listopada br. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — Wilda informuje, że zebranie plenarne odbędzie się w klubie H. Cegielski 16 bm. o godz. 18, a nie 9 bm. jak początkowo podawano.

Zarząd Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zaprasza 10 bm. o godz. 18 do sali przy ul. Szkolnej 1 na odczyt mgr. inż. W. Bieleckiego o najnowszych systemach budownictwa uprzedmiotowego we Francji. Odczyt zostanie urozmaicony filmem i przebiegiem. W zebrańcu weźmie także udział wiceprzewodniczący ZG PZITB mgr. inż. B. Kurkowski.

Ostateczny termin oddania prac dyplomowych słuchaczy Wyższego Studium Urbanistyki TWP upływa 14 bm. Egzamin końcowy oraz obrona prac odbędzie się w sobotę, 14 bm. w godz. 16-18 w gabinecie Studium, ul. Armii Czerwonej 99. Lista egzaminacyjna wyłożona jest w sekretariacie.

11 bm. IV sesja DRN Wilda

W świetlicy ZNTK, ul. Robocza 4, odbędzie się 11 bm. o godz. 10 IV sesja Dzielnicy Rady Narodowej — Wilda. Tematem sesji będzie uchwalenie budżetu DRN na rok 1962 oraz wybór ławników do Sądu Powiatowego dla m. Poznania. (na)

Inauguracja sezonu kulturalnego

W sali Teatru Polskiego w Poznaniu odbędzie się 9 bm. uroczysta inauguracja sezonu kulturalno — oświatowego 1961/62 organizowana przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W programie: referat o liczności, wręczenie nagród oraz część artystyczna. Początek imprezy o godz. 14. (w)

Jazz, poezja i inne imprezy

Kawiarnia Młodzieżowa ZMS, ul. Nowowiejskiego 6, urządziła następujące imprezy:

Niedziela, 8 bm., o godz. 11 „Jazz i piosenka”. Wiersze liryczne K. I. Gałczyńskiego recytują: A. Konieczny, H. Drygański i J. Flur. Gra trio J. Miliana z udziałem solistów J. Wróblewskiego i J. Hojana.

O godz. 16 — „Co każdy o jazzie wiedzieć powinien” — prelekcja mgr. Romana Waschko, przewodniczącego Federacji Jazzklubów Polskich. O godz. 18 — wieczorek taneczny.

W poniedziałek, 9 bm. o godz. 18 — koncert jazzowy w wykonaniu tria J. Miliana z udziałem solistów.

W czwartek, 12 bm. o godz. 19 — „Dziś i jutro poznańskie telewizji”.

Niedziela, 15 bm. o godz. 11 — „Jazz i poezja”.

Ponadto w wtorek, środę, piątek, sobotę i niedzielę o godz. 17 — wieczorki taneczne. (e)

Dyżury kas PKO

Rekordowo zapowiada się 17 losowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych samochodami, które odbędzie się w tym miesiącu w Warszawie. W losowaniu weźmie udział około 24.000 tego rodzaju książeczek z Poznania i województwa. W związku z tym przewiduje się, że liczba posiadaczy samochodów — premii PKO zwiększy się o 20 osób. Tym samym przyszedł 200 osób będzie posiadaczami wygranych samochodów.

Dziś kasy oddziałów PKO przy Pl. Wolności 3 oraz przy ul. Dąbrowskiego 53/55 pełnić będą w godz. od 10 do 13 speczalne dyżury w „Miesiącu Oszczędności”. (na)

Telefony
07.08.09
DONOŚA

NA DRZEWIE

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło wczoraj przy Moście Dworcowym. Jadący ul. Roosevelta samochód ciężarowy został zahaczony przez inną ciężarówkę na chodniku. Pojazd uderzył w drzewo a 3 pasażerów doznało bardzo poważnych obrażeń.

SLEDZIOWY KŁOPOT

Przy ul. Starołękiej, przyczepka odhaczała się od samochodu wpadając z całym impetem w stację transformatorową. Przechoźdzący właśnie chłopiec zdołał uskoczyć, jednak stacja uległa poważnemu uszkodzeniu. Okoliczni mieszkańcy zostali pozbawieni prądu a właściciel pojazdu... śledzi, które ofiary pokryły chodnik z rozbiite przyczepki.

POD MOTOCYKLEM

Ośmioletniego Zbyszka S. potrącił motocykl w chwili, kiedy wyrwając się kolegom wpadł na jezdnię prosto pod koła pojazdu. Doznał on wstrząsu mózgu, złamania prawej ręki oraz poważnych obrażeń wewnętrznych. (za)

Sen niemieckiego Michela

W artykule pod takim tytułem pisała niedawno publicystka, Marion Doenhoff, w tygodniku hamburskim „Die Zeit”:

„Jest to smutne: w okresie gdy rozstrzyga się węzły problemów naszych dziejów, naród śpi jak niegdyś apostołowie w Gethsemani. Wówczas, jak się podaje, mówiono: „duch jest ochoczy ale ciało mdłe”. Dziś trzeba by oczywiście powiedzieć: Ciało jest ochotliwe, ale duch jest mdły. Czyż naprawdę po to ostatecznie się pod gruzami walić się Rzeszy, by czytać bilanse i w części naszej ojczyzny — czy można to naprawdę nazywać ojczyzną? — urządzić się wygodnie przy pomocy stylowych mebli, ogródków i samochodów?”

Wypowiedź ta jest typowa dla sądu, jaki społeczeństwo zachodnioniemieckie ma o sobie samym. Jest ona także typowa dla opinii panujących na Zachodzie. Stąd też, gdy mówimy o niebezpiecznym rozwoju w NRF nacjonalizmu, rewizjonizmu i militarystyki, często słyszymy z krajów zachodnich pytania: Jakże to? Skąd takie niebezpieczne zjawiska w tym spokojnym, leśnym, przeżywającym swój dobrobyt społeczeństwie zachodnioniemieckim?

Jak jest naprawdę?

Który obraz NRF jest prawdziwy? Czy ten, na którym centralną figurą jest sen-



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Wiedza Powszechna ukazują się ostatnio nast. książki: Tadeusz Pszczółowski — „Zasady sprawnego działania” (Wstęp do prakseologii) wyd. II, 1961, s. 166, cena 10 zł.

Prakseologia to nowa dziedzina nauk filozoficznych zapoczątkowana przez prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Nauka ta zajmuje się świadomością i umysłową działalnością człowieka z punktu widzenia jej skuteczności. Książka niniejsza stanowi przystępne wprowadzenie w bogatą problematykę prakseologii, omawiając takie zagadnienia jak warunki i cechy dobrej roboty, różne typy działania, historyczny rozwój myśli o skutecznym działaniu, podział i organizacja pracy, rozwój narzędzi pracy, problem kierownictwa, działania zbiorowego itp.

Zbigniew Pietrasinski — „Sztuka uczenia się” 1960, s. 255, ilustr. 23, II wyd. rozszerzone, 1961, s. 270, cena 12 zł.

Rozszerzone i uzupełnione wydanie popularnej pracy zawierającej przystępne omówienie sposobów i metod usprawnienia procesu uczenia się: w szkołach ogólnokształcących z książek — uczenia werbalne, w szkołach zawodowych, przy warsztatach i zajęciach praktycznych — uczenia sensoryczno-motorycznego. Książka podaje również zadania, które pomogą młodemu czytelnikowi w pracy nad realizacją techniki uczenia się i wyrobienia w sobie twórczego stosunku do pracy. Dużo miejsca poświęca autor szczególnie ważnym zagadnieniom planowania nauki.

Maria Nalepińska — „Jak mówić i pisać poprawnie” — cena 12 zł.

Mały poradnik językowy dla wszystkich, którzy pragną posługiwać się poprawną polszczyzną w mowie i piśmie.

J. Landy-Tolwińska — „Analfabetyzm w Polsce i na świecie” 1961, s. 265, ilustr. — 24 wkładki, mapka, nakład Towarzystwa Wiedzy Powszechnej cena 12 zł.

Praca omawia zagadnienie w aspekcie współczesnym i historycznym stosując analizę społeczną, psychologiczną i dydaktyczną. Napisała z myślą o nauczycielu, oświatowcu, działaczu społecznym i pedagogu — teoretyku, zawiera m. in. metodykę nauczania po częściach dorosłych. Jest pierwszą, wyczerpującą monografią zagadnienia.

Helenka Izdebska — „Nasze dzieci i my” (Książka dla rodziców) 1961, s. 165, cena 10 zł.

Książka omawia w sposób bardzo przystępny podstawowe zagadnienia związane z wychowaniem dzieci. W zasadzie oparta jest o cykl wykładów autorki, wygłoszonych na uniwersytecie dla rodziców. W związku z tym autorka kładzie nacisk na praktyczną stronę zagadnienia, bogato ilustrując wysuwane przez siebie tezy przykładami z życia dzieci i młodzieży.

ny Michel z szlafmycą na głowie i z kuflem piwa w ręku? Czy też ten, na którym na pierwszym planie znajduje się Bundeswehra z hitlerowską kadrą oficerską, wieloletnie manifestacje rewizjonistyczne i młodzież maszerująca w takt werbli dobośzów z „Deutsche Jugend des Ostens”? Niestety, oba obrazy są prawdziwe, a ściślej mówiąc, prawdziwa jest synteza tych obrazów.

Indyferentyzm polityczny społeczeństwa zachodnioniemieckiego jest faktem. Nie stanowi on jednak przeszkody dla antypokojowej polityki rewizjonistycznej i militarystycznej NRF lecz stanowi dla tej polityki warunek sprzyjający, tak, jak i w przeszłości stanowił zawsze moment korzystny dla niemieckiego imperializmu.

Aby nie przerywać sytyet drzemki Michela oszczędzono mu w NRF rzetelnego obrachunku z dalszą i bliższą historią niemiecką. Jeśli przestępstw hitlerowskich pod naciskiem światowej opinii publicznej nie można już zatrudniać na różnych stanowiskach, to — aby nie mieć pogodnej atmosfery — woli się ich w NRF posyłać na emeryturę niż do więzienia. Aby nie zakłócać spokoju ducha młodego pokolenia w podręcznikach szkolnych w NRF — hitlerizm i wszystkie jego zbrodnie sprowadza się do historycznego epizodu, który wystarcza omówić w kilkunastu wierszach.

Śpiący Michel jest wygodny dla zachodnioniemieckich polityków imperialistycznych i militarystów, dla tych, którzy wiedzą o co chodzi i czego chcą. Gdy Michel śpi, łatwiej przeprowadzać zbrojenia; żeby go nie budzić, SPD zrezygnowała z akcji przeciwko zbrojeniom atomowym.

Gdy zajdzie potrzeba, gdy materialne i kadrowe elementy polityki wojennej w postaci nowoczesnej broni i armii staną się faktem, niewiele będzie potrzeba czasu, żeby rozpuścić niezbędną dla prowadzenia wojny historię wojenną. Masowe elementy propagandy wojennej w postaci organizacji rewizjonistycznych są zawsze pod ręką. Świat widział

już kilka razy jak szybko Michel zamieniał szlafmycę na hełm, a kufel piwa na karabin i co z tego za każdym razem wynikało.

Podwójne oblicze

NRF ma podwójne, jasne oblicze. Dla Zachodu jest to oblicze dobrego, zintegrowanego Europejczyka. Dla Wschodu jest to oblicze zachodnioniemieckiego rewizjonisty i militarysty.

Zachodnioniemieckim publicystą Peter von Zahn pisał niedawno w dzienniku „Die Welt”:

„Udało nam się przekazać narodom Zachodu zrozumiały obraz naszych wyobrażeń o pokojowym porządku w Europie zachodniej... Jednak wschodnią część obrazu pozostawiamy niewykończoną. Czy to tylko brak inwencji, fantazji i sztuki? Czy też świadome zamierzenie, ukryty zamiar? Ta ciemna dziura w niemieckich wyobrażeniach o przyszłości zdumiewa wszystkich tych, którzy chętnie dowiedzieliby się, co w końcu zamierzamy uczynić z tą pomocą wojskową o którą prosimy.”

Te spostrzeżenia zachodnioniemieckiego publicysty są nie wątpliwie trafne, z tym tylko, że zamiary NRF w stosunku do Wschodu nie są znowu takie nieokreślone i nieogadnione jakby to wynikało z jego słów. Pomijając już wypowiedzi przywódców rewizjonistycznych, także wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli rządu NRF nie pozostawiają co do tego wielkich wątpliwości. Oto dla przykładu całkiem niedawne oświadczenie na ten temat podsekretarza stanu w ministerstwie NRF dla spraw ogólnoniemieckich Franza Thedicka:

„Położone po drugiej stronie Odry i Nysy niemieckie tereny wschodnie (w granicach Rzeszy Niemieckiej z 1937 r.) stanowią z punktu widzenia prawa państwowego i międzynarodowego nadal część składową Rzeszy Niemieckiej.”

Nasze zdanie

W świetle takich oświadczeń dość jasne staje się, co NRF zamierza uczynić z „pomocą wojskową o którą prosi”.

Wobec oczywistego już dzisiaj faktu, że w opinii świata granica na Odrze i Nysie jest ostateczna, w prasie krajów zachodnich pojawia się teza, że tego bezspornego faktu nie można formalnie zatwierdzać, gdyż spowodowałoby to w

NRF wzrost nastrojów rewizjonistycznych. Podobne tezy są nam znane z okresu międzywojennego. Pamiętamy też, że skutki takiej polityki były akurat odwrotne niż zakładano. Każde ustępstwo wobec niemieckiego rewizjonizmu powodowało jego dalszy wzrost.

Dlatego też jesteśmy odwrotnego zdania: im wcześniej społeczeństwo zachodnioniemieckie pogodzi się z tym, że wszelka droga do rewizji istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jest raz na zawsze zamknięta, tym lepiej dla narodu niemieckiego i dla pokoju światowego.

Dobrze też będzie, jeśli społeczeństwo to zrozumie, że istnieje drugie państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna, w której dokonano surowego obrachunku z przeszłością i w której jednej trzeciej polskiego obszaru państwowego nie uważa się za część składową Rzeszy Niemieckiej.

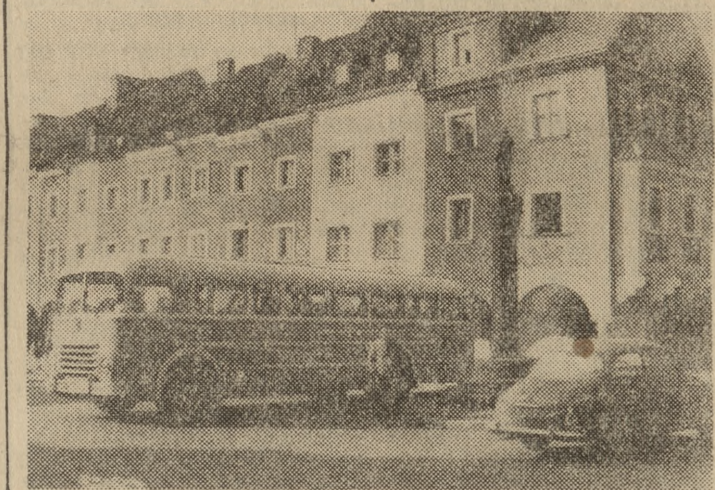
Nie ma na to rady: zachodnioniemiecki Michel będzie mu siał przyjąć do wiadomości pewne oczywiste fakty, nawet jeśli to zakłóci błogą równowagę jego ducha.

JÓZEF LUBOJAŃSKI

Z wycieczką na Starym Rynku

Liczne wycieczki ze wszystkich stron kraju i z zagranicy zalazły się na poznańskim Starym Rynku. Tu na ogół rozpoczynają zwiedzanie miasta.

Fot. — K. Przychodzki



Dziewczyna i manko

Reportaż z sali sądowej

Nazywano ją po prostu Bronka. Wprawdzie była klerowniczką sklepu, ale w małych miasteczkach — takich jak Września — panują stosunki nieco familiarnie. Zresztą jak inaczej nazywać młodą, niebrzydka dziewczynę? Bronkę zaliczano do najbardziej cenionych pracowników Gminnej Spółdzielni. Zapewne sytuacja nie uległaby zmianie do dnia dzisiejszego, gdyby nie inwentura przeprowadzona w sklepie Bronki pod koniec ub. roku. Wyliczono wtedy 121.000 zł manka. Później liczbę tę skorygowano na 423.000 zł.

Przewodniczący Trybunału kieruje wzrok na ławę oskarżonych.

— Bronisława Grepka! Jakże wyjaśnienie chce oskarżona złożyć?

— Rozpoczęłam pracować w spółdzielni — zeznaje nieco załamującym się głosem dziewczyna — kiedy miałam 15 lat. Kierowniczką sklepu tekstylnego nr 3 zostałam w 16 roku życia. Zapasy towarowe przejęłam bez inwentury zdawczo-odbiorczej. W tym czasie w sklepie znajdował się punkt skupu wlny. W jednym pomieszczeniu były więc dwie jednostki odrębnie rozliczane. Jednakże podczas urlopów — czy to moich czy też kierownika punktu skupu — zastępowałam się wzajemnie. Inwentur nie robiliśmy. Zarząd GS-u to tolerował. W 1942 r. punkt skupu przeniesiono gdzieś indziej. Już wtedy w moim sklepie było manko...

— Wszystkie inwentury poprzedzające remanent z grudnia 1960 r. — przerywa przewodniczący Sądu — wykazywały albo niewielki niedobór albo nieznaczny nadmiar...

— Tak, proszę Wysokiego Sądu — mówi spontanicznie oskarżona — ale właściwie to

tylko ja decydowałam o treści arkuszy spisowych...

Cofnijmy się w przeszłość.

...

Sklep nr 3 odstrasza klientów napisem „Remanent”. Wewnątrz lokalu Bronka uwiija się jak fryga. Przemierza materiały, przelicza odzież, dyktuje. Dwaj członkowie komisji inwentaryzacyjnej pracownicy zapewniają arkusze spisowe.

— No i jak leci? — pyta już od drzwi przewodniczący komisji Jerzy Jóźwiak.

— Dobrze, ale jeszcze sporo roboty.

— Mamy czas... Przewodniczący siada pod oknem i patrzy w głąb ulicy. Widocznie nie dzieje się tam nic ciekawego, bo tłumy ziewanie i wyciąga z kieszeni gazetę. Jednakże i lektura nie trwa długo. Z lekka ociągając się przewodniczący podchodzi do pracujących.

— Niespecjalnie się dzisiaj czuję — oświadcza — muszę więc trochę wypocząć.

Rozkłada za ladą papiery. Po chwili z tej zaimprovizowanej sypialni dobiega równo mierny, nieco świszczący oddech śpiącego.

Tymczasem Bronka jest niezmordowana.

— Ubraniowie 60 proc., symbol 12116/106, gatunek I...

— Sukienkowe 30 proc., symbol 4314/117...

Członkowie komisji ledwo wytrzymują tempo dyktanda. Co pewien czas Bronka podlicza kolumny na arkuszach. I znów dyktuje.

...

Klientka — jak to często się zdarza — trochę grymasi. — Eee, ten materiał nie bardzo. Niech pani pokaże ten granatowy z drugiej półki. I ten zielony. Albo nie — może ten bordo...

Przechadzając się po sklepie kierownik działu zaopatrzona GS — Edward Jóźwiak zżyma się z niecierpliwości. Wreszcie wzdycha z ulgą.

— No wyszła! Bo ja do pani, panno Bronko, mam „romans”. Wie pani przecież, że nasz prezes — Musiał zostać aresztowany.

— Tak.

— Widzi pani. Teraz trzeba pomóc jego żonie. Biedactwo jest bez środków do życia. Wszyscy więc się składamy. Teraz przyszedłem do pani.

— Ile mam dać?

— Myślę, że 10 patyków.

— Co-o-o?

— Cóż to takiego. Wyjmie je pani tylko chwilowo z kasy.

Po chwili kierownik pcha — jak do kieszeni plik setek — mówi poufałym tonem:

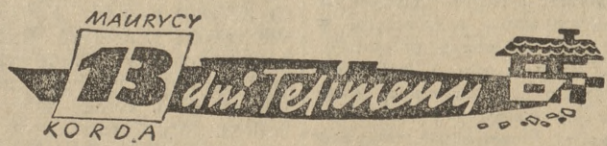
— A tamte pieniądze, które brałem na pokrycie rachunków w restauracji oddam pani w najbliższym czasie. Wszystko będzie grać...

...

I znów sala sądowa. Nie kończącym się strumieniem płyną wyjaśnienia świadków i oskarżonych. Odtwarzają zdarzenia podobne opisanym. Niejedna była lewa inwentura. Nie raz „pożyczano” od Bronki pieniądze. Na koszty związane z chorobą i wyjazd do Francji. Na kupno samochodu i pokrycie manka. Na ślub i pogrzeb. Prawie nikt pieniędzy nie zwrócił. Zapomniał także o tym Edward Jóźwiak.

A co z Bronką? Czy również brała dla siebie? Prokurator zadaje szereg pytań, by rozwiązać ten problem. Świadkowie nie potrafia jednak udzie-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Dziewczyna wyszła zaintrygowana i przejęta. Mogłem być spokojny: Kowalikowi nie uda się dziś żadna sztuczka.

CIENKI, BŁYSZCZĄCY PRZEDMIOT

Wziąłem do ręki książkę, którą przyniosła Ola. Sensacyjna akcja powieści zaczęła mnie zwolna wciągać. Za oknem rozlegały się uderzenia piłeczki o rakiety. Nie było czego żałować: Ola też była na korcie, a ten Sztrum z pewnością grał dobrze w tenisa.

Zwolna zaczęło się ściemniać, a jednocześnie poczułem się znacznie gorzej. Ci na korcie hałasowali w najlepsze, ich okrzyki dudniły w głowie jak w pustej beczce. Kiedy wreszcie przyszła Basia i zasapany Kowalik, a za nimi prawie cały dom, musiałem wyglądać nietego, gdyż zastanawiano się, czy nie posłać go do lekarza.

Broniłem się jak mogłem i byłem rad, że skończyło się na podwójnej dawce proszków Szuplickiej i że nareszcie zgasili światło.

★

Motorówka zbliżała się nieuchronnie. Daleko, bardzo daleko, jezioro zamykała cienka kreska: brzeg, który mógł mnie ocalić. Nie dopłynę.

Za chwilę nastąpi koniec. Motorówka chichotała złośliwie tuż za plecami: okrutne, inteligentne zwierzę, przed którym nie ma ucieczki. Jeszcze raz nacisnąłem wiośła — na próżno. Obejrzałem się.

Na rufie stał prześladowca, owinięty ciemnym płaszczem. Twarz jego była niewidoczna, ale wiedziałem, że uśmiecha się z triumfem. Byłem zdany na jego łaskę. Rzuciłem wiośła i odruchowo wtuliłem głowę między ramiona.

Raptem prześladowca odrzucił płaszcz... Krzyknąłem.

Nade mną, na tle jasnej plamy sufitu, pochylała się twarz Kowalika. Byliśmy sami.

— Musiał pana coś dręczyć we śnie... Może jednak zadzwonimy po lekarza?

— Niech pan zgasi światło! — szepnąłem, przystaniając oczy od rażącego blasku. Ale Kowalik nie ruszał się z miejsca.

Jego pomarszczona twarz rozszerzała się w przerażającym uśmiechu. Rzucił błyskawiczne spojrzenie za siebie i znów poczułem na sobie jego zrenice, nieruchome i olbrzymie. Prawa ręka przesunęła się zwolna w stronę stolika, a potem uzbójona w cieni, błyszczący przedmiot uniosła się nade mną.

USZCZYPNĄŁEM SIĘ W RAMIĘ: zabolalo. A więc żyłem. Zerwałem koldrę: nic, ani śladu bandaży. Ale dlaczego okno opatulono tak dokładnie w firanki?

— Co pan znów wyprawia? — usłyszałem głos Basi. — Niechże pan leży spokojnie! Lada chwila zjawi się lekarz.

— Lekarz? Co się stało?

— Miał pan w nocy silną gorączkę, panie Jurku. Myśleliśmy, że to zapalenie płuc.

— Zapalenie płuc? Co pani opowiada? Nie mam żadnej gorączki! Zaraz się przekonamy...

Rozejrzałem się za termometrem.

— Cisnął pan nim o podłogę — rzekła Basia. — W ogóle Kowalik bardzo na pana narzekał. Podobno rzucił się pan na niego z pięściami, gdy chciał zmierzyć panu gorączkę. Termometr poszedł w drobny mak, a Kowalik zarobił piękną śliwkę na czoło.

— Śliwkę?

— Tak to właśnie wyglądało.

— To było w nocy — bąknąłem — a w nocy widzi się rozmaite duchy i potwory. Czy to, co widzę na stoliku, to dla mnie? Jestem rozczulony!

Rzuciłem się na śniadanie.

— Narobił pan wrzasku na cały dom — mówiła Basia. — Może pan wyobrazić sobie, co się działo, gdy znów usłyszeliśmy krzyk: „morderca!”... Ułożyliśmy pana grzecznie do łóżka, choć rzucał się pan jak ryba na piasku.

— Kowalik musiał być wściekły, co?

— Raczej był żdziwiony. Ponieważ tak się złożyło, że nie mogliśmy dodzwonić się do miasteczka, zaraz po śniadaniu poszedł po lekarza.

— Zaraz... która to godzina?

— Dochodzi dziesiąta. Lekarz już dawno powinien być na miejscu. Widocznie zjawi się lada chwila.

(c. d. n.)

W Celinogradzie (Akmolińsku) centrum „celinnego kraju” buduje się nowe domy. W ubiegłym roku oddano do użytku 20.000 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, a w tym roku 60.000. Tempo budowy zawdzięcza się nowoczesnym metodom przemysłowym. Na placach budowy odbywa się tylko montaż wielkich płyt dwustronnie oblicowanych. Proces powstawania bloku na 50—60 mieszkań trwa niepełna trzy miesiące.

Fot. — autora

UPARCI LUDZIE

Od wysłannika „Głosu” do Środkowej Azji

Asfalt Celinogradzkiej ulicy skończył się zaraz za ostatnimi domkami miasta i od razu zaczął się jak najbardziej autentyczny step. Bury, jakby zakurzony, porośnięty rzadką trawą, podobną do siana. Szeroki na 40 m, rozrzućny gościniec niewiele różni się od asfaltu. Jego spękana od słońca powierzchnia błyszczą jakby posmarowana masłem. Na liczniku „Wołgi” 80 km/godz.

Wyjeżdżając z kraju wiedziałem o „celinach” tyle, że są to ziemie dziewicze nigdy dotychczas nie orane. Ze to po prostu — jak mówią sami Rosjanie — „głódny step”, któremu potrzeba gospodarskiej ręki a będzie rodził pszenicę, kukurydzę, proso. Te ręce się znalazły i dziś miliony hektarów „syplą” milionami pudów wszelakiego zboża. Wiedziałem o tym, ale nie umiałem sobie wyobrazić pracy i cywilizowanego życia w tym bezkresnym pustkowiu. Fantazja — myślałem.

Był step...

O to pierwszy etap sprawowania realiów. Sowchozowe domy mieszkalne i zabudowania. Prawdziwy jest także Mikołaj Syromonczko — przewodniczący rady zakładowej, pierwszy spotkany na dziedzińcu sowchozu człowiek. Dziarski, schludnie ubrany, uśmiechnięty od ucha do ucha, zaczął rozmowę od tego, że był w Polsce w czasie wojny, gdzieś na Pomorzu. Ale i on wydał mi się człowiekiem fantazji, gdy zapytałem: „gdzie są wasze pola?”, zacytował półkoło daleko niemal po niebie i powiedział:

— Tam, zaraz wam pokażę.

Do najbliższej brygady polowej jechało się samochodem 30 minut. Cały czas wśród uprzążnych pól. Ani śladu stepu.

I wtedy właśnie przypomniały mi się słowa pewnej moskiewiczki. Mówiłem jej o wyjeździe na „celinę” i o tym, że step jest na pewno bardzo smutny. Odpowiedziała mi z przekonaniem: „to prawda, ale step zniknie zupełnie, bo ludzie już tam są, a my wiadomo, że jesteśmy uparci”. Powiedziałem o tym Syromonczce. Kiwnął głową.

— Może to i prawda — odparł z namysłem. — Pół lat temu była tu zupełnie dzika ziemia i grupka ludzi przybyłych z Iżewsku. (Od tego miasta sowchoz przybrał nazwę „Iżewski”). Dziś gospodarujemy na 48.000 hektarów, mamy 2.000 sztuk bydła i niemal 4.000 świń, nie licząc kur, kaczek, owiec.

Nie przyznałem się do tego, ale te 48 tys. ha skłócały mi się z obszarem naszych niektórych powiatów np. rawickiego, który liczy sobie 51.000 ha ogólnej powierzchni.

Siły na zamiary

Uparty jest Władimir Pietrowicz Morozow, fermista-pustelnik. Wraz z żoną opiekuje się fermą kaczek założoną nad stepowym jeziorem. Bagatela, 15 kilometrowy promień bezludzia. Roboty nie wiele, a jedynym niebezpieczeństwem są lisy i jastrzębie. Nawet manko nie wchodzi u



wzdłuż wytyczonych uliczek, z dala od gospodarskich zabudowań. Na centralnym placu obszerny dom kultury (z salą widowiskową na 400 miejsc), opodal przedszkole i fundamenty nowej szkoły. Wszystko to ledwie przykryte młodymi drzewkami, w drewnianych opłotkach.

Wśród zabudowań gospodarskich elektrownia z motorami Diesla, stołówka, magazyny, warsztat remontowy maszyn i budowana ferma. Tu w tym centralnym osiedlu ludzie mieszkają większą część roku i tylko na okres robót polowych przenoszą się do odległych brygad.

W trzeciej brygadzie trwają jeszcze prace polowe: wywóz ziarna pszenicy i orka ściernisk. Trafiam akurat na przerwę obiadową więc „wódz” brygady Łakonow Siergiej Konstantynowicz — chyba Ukrainiec, sądząc po akcentach — o prowadza mnie po swoim królestwie. Niewielkie ono: dom mieszkalny, stołówka, mała świetlica urządzona w starym wagonie. Nad całością panuje parking 21 traktorów gąsienicowych i 18 kombajnów samochodowych.

Mają tu do uprawy 5.000 ha. Rzecz to niełatwa, ale i nie skomplikowana: późnym latem żniwa i orka, wiosną bronowanie i siew. Gleba ciężka i bardzo kapryśna na pogodę, która tu, niestety, często jest za mało wilgotna. Plony pszenicy średnio 9 q z ha. W porównaniu do naszych mało, ale też i koszty uprawy minimalne.

Drugi etap

Uparci ludzie Iżewskiego Sowchozu sądzą uparcie drzewka owocowe, krzewy malin i porzeczki. Zakładają zieleńce, myślą o nawadnianych ogrodach. Chcą udowodnić, że i tu wbrew tradycyjnej opinii mogą rosnąć czereśnie, śliwy i jabłka.

Mikołaj Syromonczko, mój przewodnik po sowchozie, mówił mało, ale wiele pokazywał. Gdy na pożegnanie rozstawałem się z nim, perspektywy celinnych ziem i swojego sowchozu, nie dziwiłem się niczemu.

— To był pierwszy etap zagospodarowania tych ziem — jak gdyby ilościowy. Rozpoczynamy teraz drugi: podnoszenie wydajności z hektara, wzrost mechanizacji — a co najważniejsze — wzrost hodowli bydła, trzody, owiec i ptactwa. Do roku 1970 musimy ją tak rozwinąć, aby na każde 100 ha ziemi ornej przypadało 75 cetrarów wyprodukowanego mięsa, a pszenicy nie było mniej niż na innych ziemiach Związku Radzieckiego.

Czy im to się uda? Nie wiem, ale to są bardzo uparci ludzie.

ZBIGNIEW MIKA

DZIEWCZYNA I MANKO

(Ciąg dalszy ze str. 3)

lić pewnych informacji. Owszem, mówiło się o jej rozrzućnym trybie życia. Wszystkie to jest jednak nie bardzo uchwytne. Wychodzą za to na jaw inne fakty — świadczące o jaskrawym niedopełnianiu przez oskarżoną jej obowiązków służbowych.

Proces dobiega końca...

W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej! Sąd Wojewódzki w Poznaniu rozpoznawczy sprawę Bronisławy Grepki...

Wszyscy chłoną słowa przewodniczącego Trybunału. Skupienie osiąga punkt kulminacyjny kiedy sędzia przechodzi do wymiaru kary.

— Sąd wymierza następującą karę łączną. Bronisławie Grepce — 5 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny, Edwardowi Jóźwiakowi — 3 lata więzienia i 12 tys. zł grzywny, Jerzemu Jóźwiakowi 1 rok więzienia.

Potem następuje uzasadnienie. A w nim taki zwrot. Grepka jest dziewczyna, która w środowisku ludzi uczciwych i jej życzliwych byłaby doskonałą pracownicą handlu społecznego. Jest ona osobą szczerą, prostolinijną i prawdomówną. Niestety, jej beztrostki i lekkomyślności wykorzystywali rozmaici osobnicy. Należeli do nich np. Edward Jóźwiak, kier. sekcji finansowej GS — Tadeusz Kubiak i b. pracownik GS — Władysław Gasiorowski...

MARTWE RZĘKI OSKARŻAJĄ!

Od 1 do 8 października obchodziliśmy w tym roku tydzień ochrony przyrody. Słusznie jednak stwierdzono, że ten tydzień powinien trwać praktycznie okrągły rok. Są to jednak pobożne życzenia. Na codzień przyrodę lekceważymy, niszczymy, powodujemy często nieodwracalne skutki nieprzemysłowej działalności.

Oto chociażby problem zanieczyszczenia naszych rzek, jezior, stawów i innych zbiorników wodnych. Liczne wypadki zanieczyszczenia gospodarki ściekowej przez przemysł i miasta doprowadziły do zanieczyszczenia wód na przestrzeni setek kilometrów. Np. na obszarze Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego płynię już obecnie nie woda, lecz brudna, cuchnąca i trująca ścieki. Zniszczono życie biologiczne, spowodowano stałe zamula nie koryt rzecznych różnymi osadami oraz zanieczyszczanie terenów nadzecznych w czasie większych przypływów. Odprowadza nie do rzek nieoczyszczonych ścieków uniemożliwia samoczyszczanie się wody, niszczy wszelkie budowle wodne i statki.

Są to trudny i dobrze znany wszystkim, a jednak robi się bardzo mało, by temu przeciwdziałać.

A warto raz jeszcze przypomnieć, że niewłaściwa gospodarka ściekami prowadzi m. in. do olbrzymich strat surowcowych. Od prowadzone są bezproduktywnie do rzeki fenole i inne związki chemiczne oraz muł węglowy. Same tylko rafinerie nafty na terenie woj. rzeszowskiego odprowadzają dziennie w ściekach 2—3 tony ropę, którą można by odzyskać przez właściwą gospodarkę ściekową.

W planie 5-letnim przewiduje się wybudowanie oczyszczalni w ponad 1250 zakładach przemysłowych, kosztem ok. 3 miliardów zł. Ostatnio również władze wodne zaczęły stosować surowe sankcje wobec kierownictw zakładów zanieczyszczających te sprawy. Np. w sierpniu br. wstrzymano produkcję Mazowieckich Zakładów Przemysłu Drożdżowego w Józefowie koło Błonia do czasu uporządkowania gospodarki ściekowej. Zakłady te zatruły rzekę Utratę. Nie można tolerować niezdrutowych tendencji do skreślania z budżetów przedsiębiorstw przemysłowych kwot inwestycyjnych zaplanowanych na porządku w gospodarce wodnej. Tylko przy takim nastawieniu, przy zastosowaniu sankcji wynikających z ostatnich wydaných ustaw i zarządzeń, mogą ożywić w najbliższych latach martwe obecnie rzeki i jeziora. (cen)

Wielki problem małej klamki

Czy zastanawialiście się kiedyś, z jakich elementów składa się Wasze mieszkanie i czym ono się różni od mieszkania sąsiada z sąsiedniej ulicy? Dziś niedziela, macie trochę czasu? Nie, nie patrzcie na rozkład pomieszczeń, układ okien i drzwi. Spójrzcie na rodzaj zawiasów, zamków, klamek i najróżniejszych innych okuć oraz instalacji, bez których mieszkanie nie byłoby przecież zdane do użytku.

Cóż stwierdziliście? Wielką pstrokaciznę wymiarów, kształtów i materiału? Właśnie na to zjawisko chcemy dziś zwrócić Waszą uwagę!

Czy ta pstrokacizna jest nam potrzebna?

Wszystkie podstawowe materiały, z których zbudowane jest Wasze mieszkanie, są od lat znormalizowane. Tylko okucia i instalacje cechują się jeszcze dużą dowolnością w produkcji. Dodajmy, dowolnością bardzo kosztowną.

Spójrzmy bowiem na ceny: Brzydkie, z grubszą tylko obróbką zawiasy z fabryczki w W. są droższe od estetycznych zawiasów z K. Toporny zamek drzwiowy z M. ma tę samą cenę co arcydzieło sztuki ślusarskiej z L. Poniżej ceny wyrobów kształtują się pod wpływem kosztów produkcji, niestety wysunąć wniosek, że koszty produkcji podobnych wyrobów jednej branży muszą być różne. Dlaczego? Widocznie zakłady różnią się wyposażeniem technicznym, organizacją i technologią produkcji a także kwalifikacjami zawodowymi kierownictwa i załogi.

Sprawdźmy jednak nasze domniemanie u źródła, jakim jest Zjednoczenie Przemysłu Instalacji i Okuć Budowlanych w Poznaniu. Porozmawiajmy z dyr. naczelnym Marianem Woźniakiem, który otrzymał niedawno wdzienne zadanie skoordynowania całej krajowej wytwórni okuć i instalacji budowlanych.

— Ile zakładów w kraju produkuje te wyroby? — pytamy.

15 przedsiębiorstw przemysłowych kluczowych należących do naszego zjednoczenia i 28 zakładów podległych innym zjednoczeniom i resortom: Komitetowi Drobnej Wytwórczości, Centralnemu Związkowi Spółdzielni Pracy, Ministerstwu Leśnictwa.

— Czy te zakłady wspólnie działają w jakiś sposób ze sobą? Czy dzielą się doświadczeniami, wymieniają dokumentację techniczną, wzory itp.?

Do niedawna panowała w tej branży (jak zresztą w wielu innych) zasada, „każdy sobie rzepkę skrobie”. Budownictwo rosło w tempie wprost szalonym, na rynku panował wielki głód okuć, więc ich walory techniczne, estetyczne oraz ceny schodziły jak gęby na dalszy plan. Bardziej przewidywane kierownictwa zakładów doskonaliły co prawda swą produkcję i niektóre uzyskiwały piękne wyniki. Na przykład nasz zakład w Lesznie uzyskał dla całego produkowanego przez siebie asortymentu klódek znak wysokiej jakości i jego wyroby cieszyły się na rynku — nie tylko krajowym — dużym uznaniem. Lecz w skali całej naszej branży, szerszej współpracy nie było.

— A dziś?

Pojedźcie do Leszna, to zobaczycie!

Reporter nie chce przesadzać kto jest jeszcze winny, ale...

O powstaniu manka MO dowiedzieli się 11 stycznia br. 15 stycznia wszczęto śledztwo w sprawie ponad 400 tys. niedoboru, a 16 stycznia zastosowano wobec Grepki areszt tymczasowy. Do 7 lutego przesłuchano szereg świadków, przeprowadzono kilka rewizji i dokonano wielu innych czynności śledczych. Dlaczego podaję datę 7 lutego? Bo właśnie taka data znajduje się na piśmie GS. Na piśmie, w którym... zawiadamia się prokuraturę o powstaniu manka i prosi o... przeprowadzenie śledztwa.

Rzeczywiście: rychło w czas.

MICHAŁ ŁUCZAK

Pojechaliśmy. W dużej, pięknie urządzonej sali Fabryki Okuć Budowlanych stoją rzędy stołów, a na nich wyłożona produkcja wszystkich fabryk w kraju. Setki najróżniejszych wzorów wyrobów. Przy wielu z nich od razu rzucają się w oczy wyłożone czerwone plastikowe krzesła.

— Co owe krzesła oznaczają? — pytamy gościnnych dyrektorów leśniczki fabryki: naczelnego — Hieronima Zapłata i technicznego — Feliksa Zielenka.

— Jeśli przy jakimś wyrobie czerwonych krzeseł jest dużo, znaczy to, że wyrób ten został przez komisję rzeczoznawców zdyktowany. Producent danego wyrobu musi natychmiast poprawić przydatność użytkową, jakość i wygląd produktu lub przerwać produkcję. Musi się wziąć za wytwarzanie takich wyrobów, które potrafi robić dobrze i tanio.

— A czy komisja rzeczoznawców jest „prawomocna” do podejmowania takich decyzji? Jeśli producent podlega innemu resortowi, to dla niego poznańskie zjednoczenie nie jest żadną władzą...

— Przeprowadzona tu weryfikacja wyrobów obowiązuje całą branżę okuć i instalacji bez względu na przynależność „resortową”. Komisja została powołana i zatwierdzona przez najwyższe władze przemysłowe a nasze Zjednoczenie — jako największy oraz najsporniejszy technicznie, organizacyjnie i kadrowo producent tego rodzaju wyrobów w kraju — uzyskało uprawnienia zjednoczenia wiodącego w branży. Decyzje, które tu zapadną, są ostateczne. Jeśli któryś z zakładów nie zechce się podporządkować — to po prostu — nie dostanie materiału. Koniec z tandetną i drogą produkcją!

— Czy jednak przez radykalne wyrzucanie z rynku tandetnych producentów okuć nie przysporzy się w pewnej chwili kłopotów budownictwu?

Dyrektor Woźniak twierdzi, że nie. Branża ta jest już dzisiaj tak rozbudowana, że z częścią swoich dobrych wyrobów w rozmachem i powodzeniem wchodzi na rynki zagraniczne. Poza tym aktualnie buduje się 5 nowych fabryk instalacji, okuć i różnej innej „galanterii” budowlanej. Rynek to wkrótce odczuje. Okres koordynacji produkcji w całej branży jest więc wybrany właściwie.

Na zakończenie warto dodać, iż cel koordynacji branżowej nie ogranicza się bynajmniej do wyeliminowania z rynku wyrobów złych, brzydkich i drogiej. Zjednoczenia wiodące będą bowiem planować i organizować zaopatrzenie, produkcję i zbył dla całej branży bez względu na przynależność resortową, bilansować moce produkcyjne, ustalać zakres inwestycji, dzielić się doświadczeniami i wspomagać kadrami; będą organizować wspólne biura konstrukcyjne i wzorcowe. Oszczędzi się więc masę surowca a cała produkcja potanieje.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie koordynacji branżowej w przemysle podjęta została przeszło rok temu. Jej realizacja idzie jakoś opornie. Trudno się temu dziwić. Wśród poszczególnych producentów istnieją przecież różne sprzeczności. Dobrze się więc stało, że właśnie jedno z poznańskich zjednoczeń wytypowanych do przewodzenia swojej branży, jest tak daleko zaawansowane w porządkowaniu swej gospodarki. Będzie mogło podzielić się swymi doświadczeniami z innymi.

PIOTR CHOJNACKI

FILM

Świadek
dużej kultury

Jak wyglądała okupacja wiedziana oczami dzieci? — na to pytanie próbuje odpowiedzieć reż. Stanisław Różewicz w filmie składającym się z trzech nowel, pod wspólnym tytułem „Świadek urodzenia”. Film ten, wyświetlany na tegorocznym Festiwalu Filmów Dziecięcych w Wenecji, zdobył pierwszą nagrodę.

Pierwsza nowela jest historią przypadkowego spotkania małego chłopca z żołnierzem, wiozącym na furce pułkową kancelarię. Chłopiec usiłuje znaleźć rodzinę, żołnierz — swą jednostkę. Rzecz dzieje się we wrześniu 1939, między frontami. W drugiej noweli obserwujemy grupkę chłopców żyjących w bezpośredniej bliskości obozu koncentracyjnego. Wreszcie trzecia opowiada o losach 10-letniej Żydówki, ukrywającej się przed Niemcami.

Wojna i okupacja była dla dzieci przede wszystkim niezrozumiałym, okrutnym koszmarem. I właśnie w taki sposób pokazuje ją Różewicz. Film jest zrobiony z dużą kulturą, ma jednolity styl, każda scena została szczególnie głębią przemyślana. Można powiedzieć, że nie ma w nim miejsc słabych, puszczonych. A jednak...

Film ilustrujący przeżyciami dzieci okrucieństwa wojny, ściślej — okrucieństwa faszyzmu, będzie tylko jeszcze jednym przypomnieniem tego, co minęło. Będzie tylko jeszcze jednym krzykiem protestu. Jego humanitarna wymowa, nie podparła propozycją intelektualną, wisi dziś nieco już w próżni. Od tych czasów minęło przecież dwadzieścia lat. Zdaje się, że twórcy filmu tego faktu nie brali w dostatecznej mierze pod uwagę.

Drugi zarzut może brzmieć paradoksalnie: kultura, z jaką film został zrobiony, obraca się przeciwko niemu. Jest on zbyt literacki, zbyt „przemysłowy”. Nawet okrucieństwo, nawet strach — sprawa wrażenie czegoś teatralnego, upozowanego.

Najsilniejszym atutem „Świadectwa urodzenia” pozostaje oszczędne, nowoczesne aktorstwo Wojciecha Siemiona w pierwszej noweli, który gra żołnierza, wóźcę bez końca owe arcyważne plany mobilizacyjne po piaszczystych bezdrożach wrześniowej Polski. Siemion stwarza tu kapitalną, znakomicie podpatrzoną, sylwetkę chłopca z zapadłej wsi, w którym rośnie pragnienie i poczucie klęski coraz bardziej podważając naiwną wiarę w angielskie samoloty, by w rezultacie pchnąć go do rozpaczliwego ataku na hitlerowskie czołgi. W tej noweli, w postaci samotnego, ogłupiałego i zdesperowanego żołnierza — udało się zamknąć jakąś wielką, uogólnioną prawdę o Wrześniu.

Ze w następnych tego zabrakło? Cóż — wojna i okupacja, pokazana przez pryzmat przeżyć kilkuletnich dzieci, nie mogła być niczym innym niż pasmem przerażających, niezrozumiałych wydarzeń. Ta niepełna prawda nas, dorosłych, trochę irytuje, a i chyba młodym widzom nie powie tego, co dla nich po dwudziestu latach najważniejsze.

JANUSZ BINIEK

Popis młodziutkich uczuć

„Romeo i Julia” w Teatrze Polskim

Pierwszy akt nie udał się poznańskim realizatorom (Teatr Polski): „Romeo i Julia”. Zastanawiałem się, czemu? Częściowo tłumaczy ten fakt wyznaczenie autora przekładu szekspirowskiej tragedii, Jarosława Iwaszkiewicza, który we wstępie do PIW-owskiego wydania tekstu „Romeo i Julia” pisze, że w swoim nowym przekładzie zatrzymał całe sceny z przekładu sprzed lat dwudziestu, właśnie w owym pierwszym akcie. Tymczasem ten pierwszy przekład „Romeo i Julia”, pióra Iwaszkiewicza, padł ongiś „martwym bykiem” na scenie teatru warszawskiego. Złożyło się na to kilka przyczyn...

Ale to tylko częściowe wytłumaczenie. Znacznie ważniejszą rolę wydaje mi się to, że na scenie pokazują się naraz prawie wszyscy bohaterowie tragedii, i że ta jednoczesna konfrontacja możliwości aktorskich ukazuje ich liczne pięty achillesowe. Uwidacznia się więc rozmałość stylów gry aktorskiej, nad którą nie potrafił zapanować reżyser. Uwidacznia się ponad wszystkim inne zasadnicze różnice sprawności i umiejętności aktorskich pomiędzy starą i młodą generacją artystów sceny.

Wypadnie mi zatem przy tej okazji jeszcze raz powtórzyć to, co pisałem już nieraz o aktorach Poznania. Teatry poznańskie mają utalentowaną, składającą do jak najlepszych nadziei kadrę aktorów młodych, mają bardzo mało atrakcyjną kadrę aktorów najstarszego pokolenia i prawie nie mają aktorów w średnim wieku. Niestety rezerwy nie ma. Z reguły więc każda epizodyczna rola, która w teatrach innych miast nie traci walorów artystycznych, w Poznaniu bywa złem koniecznym, obniżającym walor artystyczny całego spektaklu.

Pierwszy akt „Romeo i Julia” jest tego najwymowniejszym potwierdzeniem.

Inscenizator i reżyser przedstawienia — Ireneusz Kanicki, zrezygnował z chóru, wkładając jego kwestie w usta księcia Werony, ograniczył scenę z muzykantami, jak się zdaje przede wszystkim ze względów obsadowych, z góry jakby zakładając, że mniej efekty może osiągnąć piślowaniem scen zbiorowych i wszystkich nadrobić scenami kameralnymi, lirycznymi, to znów wesołymi, wycieniowanymi w najdrobniejszych szczegółach. Najlepiej wypadł więc tu wątek miłości Romea i Julii, gradacja tej miłości, ukazanej w nastroju urzekającej szczerości, wierności, poezji. Interesujące, świeże są także fragmenty komediowe, z szeregiem wcale udanych ról charakterystycznych. Słabszy już jest wątek konkurów Parysa. Nienawisć rodów Montagu i Kapuletów.

Odnosi się wrażenie jakby inscenizacja poznańska „Romeo i Julia” faworyzowała szczególnie motywację psychologiczną tragedii Szekspira — rzecz dość ryzykowna w sytuacji niezwyklej wprost młodości obojga odtwórców głównych ról, prowadzącej w prostej linii do samej tylko gry uczuć, pewnie, ciekawie jako jedna z możli-

wych koncepcji interpretacji tej sztuki, ale na pewno daleko tej koncepcji do pełnego wyzyskania wszystkich najistotniejszych atutów tekstu Szekspira.

W „Romeo i Julia” istnieją dwa zważające się rody włoskie, w jednym z tych rodów jest dorastająca córka (Julia), w drugim — dorastający syn Romea, młodzi spotykają się na zabawie maskowej i zakochują w sobie od pierwszego wejrzenia. Biorą w przyspieszonym tempie ślub, o czymś w tajemnicy. Tymczasem koło Julii kręci się jakby nigdy nie pewien elegancki i bogaty młodzieniec.

Za zabiciem kuzyna Julii Romeo zostaje skazany na wygnanie, jego konkurent ma więc otwartą drogę do finalizacji swoich pragnień, rodzice panny wyznaczają termin nowego ślubu. Prawowity małżonek nie opuszcza jednak Włoch, młodzi spotykają się po tajemnie nadal. Znajduje się ktoś, kto ma sposób unicestwienia ponownego ślubu; Julia ma zasnąć pozornie śmiertelnym snem. Tak się istotnie dzieje. Zamiat ślubu trzeba urządzić pogrzeb. Tajemnicy pozornej śmierci swojej ukończony nie zna jednak Romeo. Dochodzi do spotkania obu rywali w grobowcu zmarłej. Parys ginie od szpady Romea, Romeo się truje, a obudzona ze snu Julia zadaje sobie śmierć sztyletem.

Nad trupami swych dzieci odcowie poważnionych rodów podają sobie ręce do zgody, ale nie niweluje to problemu winy.

Spektakl punktuje wyrażenie akcje tragedii. Przedstawienie przebiega w znakomitym tempie, przy ograniczonych do minimum dwóch antrakciech. W pełnej krasie przebiega wątek Romea i Julii, wątek szalonej miłości dwojga kochanków, należący do najpiękniejszych w całej literaturze. Zasluga to największa odtwórców roli Romea i Julii, Józefa Skwarka i Mirosławy Lombardo. W ich wykonaniu jest to popis najszerszych, młodzieńczych uczuć. Jakaś magia miłości. Ani Lombardo, ani Skwarka nie mieliśmy dotąd okazji oglądać w rolach tak znaczących.

Świetną kompanię frantów, przyjaciół Romea, stanowią Cezary Kussyk i Romuald Szejda, Merkucjo i Benvolio. W ogóle zresztą obóz stronników rodu Montagu prezentuje się efektownie, godnie, niż obóz ich przeciwników, Kapuletów. Kapuleci ukazani zostali w krzywym, satyrycznym zwierciadle. Brawurowym talentem komediowym dysponuje zwłaszcza mamka Julii, Jadwiga Żywczak. Komiczną postacią w innym stylu, choć także godną uwagi, był

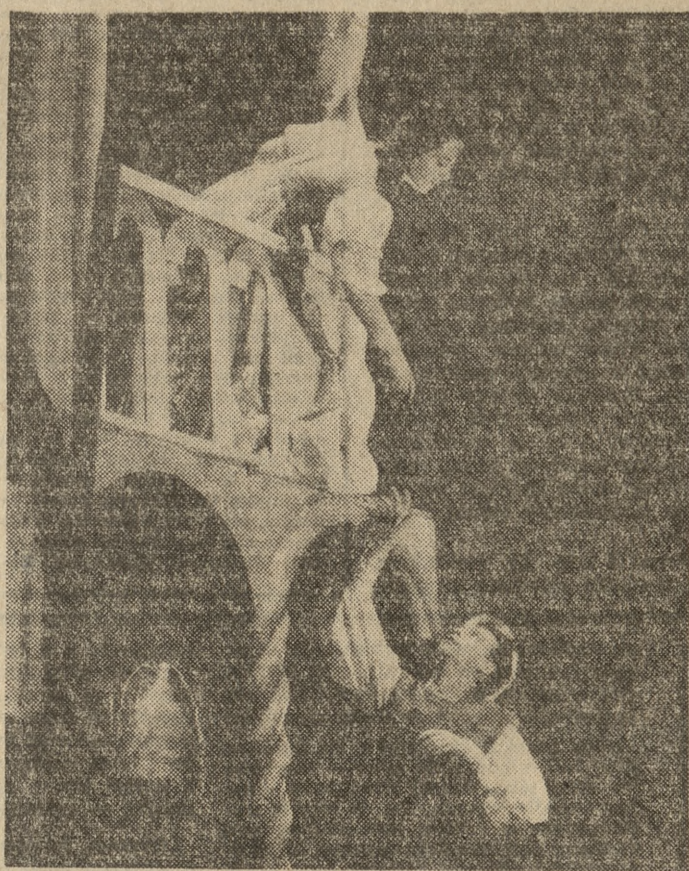
Rajmund Wolff jako Pietrek, pacholek Julii. Można się nie zgadzać z koncepcją roli ojca Laurentego, ale trzeba uznać dobre aktorstwo Włodzimierza Saara. Wspaniały jako ksiądz Werony był Edmund Pietryk, tyle że jego rolę sprawadano w przedstawieniu raczej do roli konferansjera i komentatora wydarzeń, co nie wyszło jej na korzyść.

Wymieniam tu dotąd tylko młodych aktorów, przyczynę tego podałem już na początku tych rozważań. Na dobrą sprawę ze starszych aktorów zasługiwali by w wymienieniu przede wszystkim Jerzy Kordowski, głowa rodu Kapuletów, który mimo zawodzącej go pamięci w przekazywaniu tekstu zachował jeszcze sporo wigoru i autentycznych umiejętności aktorskich. Jeśli nie wymieniam tu innych aktorów, to czynię tak dlatego, że dostrzegam w ich rolach zbyt wiele nieporadności albo — jak w wypadku Eugeniusza Robaczewskiego i Jerzego Raciny — grania na jednej strunie.

Inscenizator i reżyser (Ireneusz Kanicki), scenograf (Ireneusz Kuske) mają wyobraźnię teatralną, są wrażliwi na poezję, mają dobry gust. Od drugiego aktu aż do końca spektaklu znaleźć można niejedną scenę wręcz świetną, świetnie zagraną, świetnie skomponowaną malarsko, barwną i wzruszającą prawdą przeżycia. Jeśli mimo to tyle żrędzę, to dowód, że jest o czym w ogóle dyskutować, że przedstawienie nie pozostawia widza obojętnym.

Dyrekcja teatru powierzyła spektakl młodym artystom. Eksperyment się udał. Należy z tego rodzaju przedsięwzięć korzystać śmiało.

FELIKS FORNALCZYK



Fot. — G. Wyszomirski

W 51 rocznicę śmierci Marii Konopnickiej

Poetka serca i odwagi

Ta wieś, o której pisała Maria Konopnicka, szybkimi krokami odeszła już w przeszłość, na miejsce przychodzi nowa, wygodna, oświetlona, murowana. Jakże anachronicznie brzmiałby dziś wiersz: „...I ci co wloką dnie w zapadłej chacie — Czy oni marzą?” Nie ma już też „wolnego najemity”, zbyteczne bowiem na wsi ręce znalazły pracę w fabryce, dzieci — sieroty nie blakają się bez dachu... i sędzia w utworze „Przed sądem”, mówiący do młodziutkiego przestępcy: „Pójdź dziecko! ja cię uczyć każe” — już też nieaktualny, gdyż szkoły przed zdolnymi i pilnymi stoją otworem.

Mimo to, poetka zawsze należała do grona tych ludzi, o których się mówi ze czcią i podziwem. Za służyła sobie na to całą swoją działalnością — sercem i odwagą. Dwie to pozornie przeciwnie cechy, a jednak stała się towarzyszącą. Była przecież ziemianką, a cała jej działalność pisarska — to walka z krzywdą ludzką; nie była rewolucjonistką, a przewidywała poprzec usta chłopskie: „...żeby wyszło naszych lez morze, chyba cały świat zapalisz, Mój Boże!”.

Katolicka, wychowana w domu ojca-dewota — w trzech fragmentach dramatycznych: w „Hypatii”, „Vesaliusie” i „Galileuszu” rozprawiała się z kościołem, broniąc praw wolnej myśli. Jakże tu blisko była Człowiekowi Historycznemu! Oddajmy głos jednemu z bohaterów „Hypatii”:

W poznańskim Teatrze Polskim odbyła się w piątek 6 bm. premiera sztuki W. Szekspira „Romeo i Julia”. Na zdjęciu — odtwórcy ról tytułowych: Mirosława Lombardo (Julia) i Józef Skwark. Recenzję z przedstawienia zamieszczamy obok.

Człowiek! wielkie bogi!

Człowiek ten, który od swego stworzenia

Dotąd się błąka w ciemnościach bez końca

Nie mogąc znaleźć dla swego istnienia

Formy społecznej...

a dalej:

Człowiek, co z brata swego nędzarza

Miecz pomsty ukł — i krwawego wroga?...

Co od ołtarza biega do ołtarza Szukając dla siebie Boga?...

Takie słowa w r. 1880 brzmiały obraźliwie i bluźnierczo, oburzyły się więc Ciemnogród, uważając pisarstwo poetki za... zdradę narodową.

Nie brakło tej odwagi, gdy dotarła do niej wiadomość o strajku dzieci szkolnych we Wrześni, którego rocznicę obchodziliśmy przed miesiącem. Odpowiedzią jej była „Rota”, do której melodii skomponował Feliks Nowowiejski; pieśń ta stała się potężną bronią i ona towarzyszyła powstańcom śląskim i wielkopolskim w latach 1918/19. Również wiersz „O Wrześni”, prymitywny w formie, brzmiał, jak krzyk wiolowy, nawołujący lud do czujności.

Konopnicka zawsze wierzyła w lud, w jego siłę, a siebie uważała za część tego ludu.

W księdze VI „Pana Balcera w Brazylii” powiedziała:

„Nie jeno liczba my — ale i siła,

Nie jeno pług my, co tany twoje orze,

Ale i pieron, co go Bóg posyła,

By walił bory o spróchniałej korze...”.

Dziś to dla nas historia, bo Konopnickiej dane było żyć 50—100 lat temu i wytknąć sobie wówczas, aktualny dla niej cel, jak sama to wyraziła w wierszu „Urywki”:

Nie wam, słowiki, wtórzyć przychodzę,

Nie z tobą, różo, kwitnąć przy drodze,

którą przemija smutnych tysiące

...Lecz z tobą płakać — człowieku.

Poetka serca i odwagi zmarła 51 lat temu — 8 października 1910 roku. Ówczesne pismo SDKPiL-owskie, „Miot” stwierdziło: „Zostawiła po sobie spuściznę, która długo przeżywa w pamięci ludu”.

JÓZEF HALĄGOWSKI

Z książką na ty

Pogodny uśmiech

Dobrze jest sięgnąć czasem po książkę pogodną, pełną humoru, a choćby i żłobowej satyry. Uśmiech, jeszcze połączony z leciutką refleksją, jest potrzebny w życiu równie jak chleb. Ze stert ostatnio wydanych książek wyjmuję kilka przepięknych tym właśnie pełnym humoru i pogody uśmiechem. Różna jest waga gatunkowa tych utworów, jedne są bardziej refleksyjne, pod satyrycznym nalołem kryje się nierzadko głębsza, zdrowa myśl.

W „Ossolineum” ukazały się „HISTORYJKI” Gédéona Tallemanta Des Réaux, w przekładzie i opracowaniu Rachmiela Brandwajna. Gorąco polecam tę wyśmienitą lekturę. O Tallemantem opinia głosi, że był najwybitniejszym plotkarzem swojego (XVII) stulecia

To, co kasowała ówczesna sroga cenzura, powtarzały na ucho tysiączne usta. Co który biskup, z kimś z wielkich dam, co na królewskim dworze, a jak dla odmiany w alikowie którejs z pięknych konkubin. Co zaś szczególnie ważne, że Tallemant notując wszystkie te anegdoty, starannie dociekał, czy są prawdziwe, przez co stanowią one wcale solidną kopalinę szczegółów o najwybitniejszych postaciach XVII wieku związanych z Paryżem. Co jeszcze charakterystyczne, że „Historyjki” mają niedwuznaczną to nację społeczną, Tallemant wcale brutalnie obnaża bowiem deprawację magnaterii.

W „Iskrah” wznowiono światną powieść zachodnoniemieckiego pisarza Hugo

Hartunga, „W CZEPKU URODZENI” (przekład Anny Marii Linke). Głośna ta powieść, przerobiona na film, w dowcipny, czasem tylko sarkastyczny sposób, ujmuje poprzec fikcyjne biografie dwóch bohaterów dzieje Niemiec z lat 1912—1955. Powieść nie unika ciemnych stron życia niemieckiego mieszczaństwa, potrafi je Hartung piętnować ostro i bezkompromisowo, podobnie, jak zdecydowanie wrogo odnosi się do hitlerizmu. Woli jednak zazwyczaj wybierać broń niemniej ostrą, dowcip, zjadliwy i bezpardonowy tam wszędzie, gdzie chodzi o sprawy natury zasadniczej. Gdzie indziej dowcip Hartunga jest pełen dobroliwej wyrozumiałości, wesoły, pogodny, przepojony miłością ludzi i świata. Książce przy tym nie brak cieniutki niki sentymentu, zwłaszcza w opisach szkolnych czasów, pierwszych miłości, psikusów szkolnych i pozaszkolnych, urwi-

sowskiego podejścia do spraw ludzi „dorosłych”. Przy tym jest to w sumie świetnie uchwycony obraz mieszczańskiego żywota, uderzenie w przywary tego stanu, kapitalnie podpatrzone tysiące występujących w nim śmieszności. Autor zaopatrzył swój utwór podtytułem: „mimo wszystko pogodna powieść o naszym życiu”. Naprawdę pogodna.

Rozwijające się z rozmachem Wydawnictwo Łódzkie uraczyło nas drugim tomem swojej antologii „KSIĄG HUMORU POLSKIEGO”. Drugi tom obejmuje okres od Fredry do Bałuckiego. Wyboru tekstów dokonał Juliusz Saloni. „Księgi humoru polskiego” są solidnie opracowanym i wydawnym, uroczym tomem utworów o zabarwieniu humorystycznym, bądź satyrycznym. Można by się czasem sprzeżyć o zasadę wyboru, ale wiadomo, że jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził. Fakt, że inicjatywa

jest dobra, że „Księgi” mają zapewniony odbiór, my zaś sporo dobrej uciechy i uśmiechu. A przy tym, dodajmy, niemało też wglądu w ten rodzaj naszej literatury. Galeria autorów jest olbrzymia, czasem wręcz zdumiewa, kto u nas nie pisywał satyr, skoro i Norwid i Mickiewicz, i Słowacki i Krasiński, i Zmichowski i Syrokomla, Jeż i Berwiński. Wcale tak źle z humorem w tej naszej kochanej Polsce nie było...

Ze nie jest źle i nadal, świadczy wydany przez toż Wydawnictwo Łódzkie nowy, pokazywany tomik Jana Izdora Sztudymyngera „ŁATKI NA SZACHOWNICY”. Wszystkie utwory, zarówno wiersze, jak fraszki, dobrane są pod „łódzkim” kątem widzenia, świadcząc o bliskim powojennym (a i przez prapradziada, jak o tym świadczy Sztudymynger we wstępnym przesłaniu) związku autora z tym miastem. Pośród wierszy błysnie raz po raz szczera nutka li-

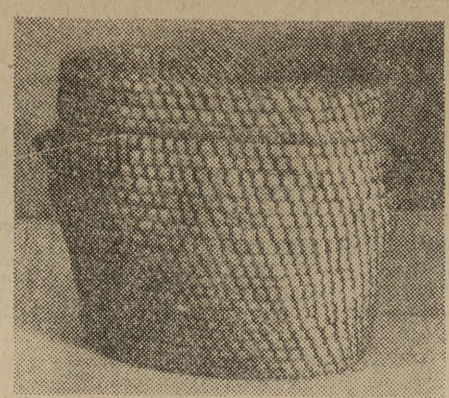
ryczna, objawi się sentyment, zażęga czułą nutą wspomnienie, fraszki są zaś... wiadomo, sztudymyngerskie.

O tym, że w świetnej serii „Myśli srebrne i złote”, wydawanej przez „Wiedzę Powszechną”, największym powodzeniem cieszy się jak dotychczas niewielka książeczka „MĄDROŚCI ŻYDOWSKIE”, wiedzą już chyba wszyscy — spróbujcie uzyskać w księgarniach tomik z trzeciego już wydania (nakład ostatni — 30 tysięcy). Doskonały wybór Aleksandra Drożdżyńskiego, łącznie ze wstępem i opracowaniem, do tego ilustracje Szymona Kobylńskiego, no a przede wszystkim same teksty. Kupa w nich humoru, dowcipu, a zarazem i świetnej znajomości psychiki ludzkiej.

Jest więc zatem z czego wybierać przy chęci do pogodnego uśmiechu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

ZŁOTA SŁOMA



W poznańskich sklepach CPLiA dużym powodzeniem cieszą się słomiane makaty. Mogą one służyć za kilimy nad tapczanami, mogą też pięknie i estetycznie zdobić ściany. Drugą ich zaletą jest to, że są tanie i stanowią nowość, która już zaczyna robić karierę również w krajach zachodnich.

Dlaczego makaty słomiane mają takie wzięcie? To przecież najmłodsza gałąź naszej twórczości ludowej. Narodziła się w Białostockiem, gdyż wyrabiane tam i zbyt drogie dywany o brzydkiej nazwie, a o przepięknych kolorach — tzw. płachty — nie znajdowały nabywców. Wielu rodzinom w ubogich okolicach powiatów: białostockiego, bielskiego i hajnowskiego ten nowy pomysł otworzył dalsze a nawet lepsze możliwości zarobkowania.

Technika w służbie pani domu

Rewelacyjna pralka

Pierwsza pralka została skonstruowana prawie sto lat temu, ale schemat jej działania niewiele się dotąd zmienił. Jak wówczas, główną rolę odgrywa tarcie.

Niedawno w Akademii Gospodarstwa Domowego im. Pamfilowa w ZSRR skonstruowano prototyp pralki, działającej na nowej zasadzie. Dno zbiornika jest perforowane, woda przez otwory dostaje się do specjalnej pompy, która pod ciśnieniem znów ją wtacza do zbiornika, ale tym razem od góry. Silny strumień wody obraca białiznę, sam jednak porusza się szybciej od niej. Ta różnica prędkości pozwala znacznie podnieść efektywność procesu, a czas prania skrócić prawie dwukrotnie.

Oprócz dużych modeli, konstruktorzy zbudowali prototyp nowej pralki domowej na dwa kilogramy białizny. Znajduje się w niej również wyżymaczka odśrodkowa, przy czym do poruszania jej nie potrzeba żadnego dodatkowego urządzenia. Po prostu wykorzystuje się energię strumienia wody, który został użyty do prania.

Pralka nowego typu, obok innych zalet, daje pewność, że nie uszkodzi powierzonej jej białizny. (if)



W artykułach na tematy ekonomiczne dominuje w tym tygodniu problem współpracy Polski z Czechosłowacją. Szczególnie ciekawa wydaje się pozycja Daniela Passenta w „Polityce” z tytułowaną „Umiejętność przyjaźni”. Omawiając nowe elementy we współpracy gospodarczej

Polska - CSRS

autor podkreśla, że z osobistej inicjatywy Władysława Gomułka i prezydenta Antonína Novotného podjęto decyzję o współpracy polsko-czechosłowackiej o rozmiarach nie mających precedensu w stosunkach pomiędzy krajami socjalistycznymi.

„Ich treścią — przypomina autor — jest ściśła koordynacja perspektywicznych planów gospodarczych Polski i Czechosłowacji do 1980 roku, z daleko posuniętą kooperacją i podziałem pracy.”

Znaczenie tych przedsięwzięć wykracza poza ramy gospodarcze. Ich realizacja wymaga zerwania z pozostałościami fałszywych ambicji konkurencyjnych; występujący czasami sposób myślenia: „współpraca — współpraca, a co moje to moje” — ustępuje szersze-

mu spojrzeniu, gdyż zamierzenia integracyjne leżą w interesie obu krajów. Nasze umowy gospodarcze z CSRS mają ponadto międzynarodowy charakter: „Oba nasze kraje podjęły się pionierskiej roli — podkreśla autor — utworzenia drogi dla szerszej współpracy krajów socjalistycznych. To, co zostało postanowione w Pradze, jest bowiem początkiem długotrwałego procesu, który w przyszłości obejmie również inne kraje naszego obozu. Jeśli chodzi o Polskę, to wchodzi tu w rachubę bliższa współpraca z NRD oraz z zachodnimi republikami radzieckimi.”

Głos maturzystów

Ta sama „Polityka” zamieszcza relację z dyskusji „Rubikon przekroczony”, jaka odbyła się w redakcji z udziałem zaproszonych maturzystów. Charakterystyczne że wszyscy maturzyści, a było ich dziesięciu, jednoznacznie odpowiadali, iż w szkołach średnich za mało, albo w ogóle, nie przysposabia się uczniów do samodzielnego myślenia. Młodzież zabiera też głos na temat zmian jakie chciałaby wprowadzić przy egzaminach maturalnych. Bardzo ciekawe!

Spółczesność i szkoła

M. Rybaczuk zajmuje się w „Głosie Nauczycielskim” ważną sprawą sześcioletnia zakładu pracy nad szkołami. W dążeniu do politechnizacji nauczania zwraca się jednocześnie postulat jak najlepszego wyposażenia pracowni

Nowożeńcom naprzeciw

Na pozór zwykły sklep zdradzał swe przeznaczenie tylko napisem: „Magazyn dla nowożeńców” (magazyn dla nowożeńców). W wejściu młodzieńcy kontrolują klientów. Nie każdy moskiewiczianin bowiem wie, że aby wstąpić w te progi trzeba mieć potwierdzenie zgłoszenia ślubu. Restrykcja konieczna, gdyż sklep jeden (to jeszcze eksperyment) a młodych par tysiące. Mnie wpuszczono, choć nie miałem rejestracji urzędu stanu cywilnego, ale za to legitymację korespondenta zagranicznego.

Magazyn cieszy się ogromnym powodzeniem. Codziennie przybywa tu i zawie- ra różne transakcje ponad 500 par. Nie ma się co dziwić. Tu można załatwić wszystko co potrzebne do szczęścia młodych małżonków. W hali ogólnej kupisz obrączki, nakrycia stołowe, kwiaty, galanterię. W dwóch oddzielnych działach męskim i damskim można nabyć czarne ubranie, ślubną suknię z welonem lub zamówić je u krawca. Wytworne obuwie, męskie koszulki, krawaty, rękawiczki itp. — w dużym wyborze. Fachowy sprzedawca służy radą, arbitra eleganciarium”. Nie wiesz jak się ubrać — powiedzą.

Zakupów można dokonać za gotówkę lub na raty, zabrać samemu lub poprosić o dostawę do domu. Nawet studentom wolno korzystać z ratowej sprzedaży. Spłacają ze stypendium lub z kredytu rodziców. Specjalne biuro obsługi przyjmuje zlecenia na urządzenie przyjęć weselnych, druk zawiadomień, wypożyczanie nakryć, mebli, wysyłkę kwiatów itp. Słowem można tu w ciągu go-

dziny załatwić wszystko bez potrzeby biegania po całym mieście.

Któż odwiedza ten moskiewski magazyn? W zdecydowanej przewadze ludzie młodzi. 65 procent interesantów, to osoby od 20 do 25 lat. Reszta to 30-latkowie, a tylko nieliczni ponad tę granicę. Pod względem socjalnym — absolutne zróżnicowanie.

Moskiewiczanie bardzo chwala sobie tę instytucję. Wiadomo — zakochani mają mniej wolnego czasu niż ktokolwiek inny, a młodzi obywatele moskiewscy chcą być eleganci i modni.

Magazyn otwarto rok temu na prośbę młodzieży. Dziś jest już tak popularny, że nie może podać obowiązkowi. Organizatorzy bowiem zakładali na początku, że klient będzie tu traktowany zupełnie specjalnie. Każdym oddzielnie miał się zajmować oddzielny sprzedawca. Toteż, aby wrócić do szczytnych zamiarów otwiera się w Moskwie dalsze „magazyny dla nowożeńców”. Powstaną także sklepy, w których będzie można kupić meble, sprzęt kuchenny, pościel, bieliznę itp.

Wszystko dla nowożeńców, aby im nie zabrakło drobniagami najmielszych chwil w życiu. Hasło i u nas w kraju chyba aktualne.

Z. M.

Przed podróżą do Chin

„Beniowski” przygotowuje się do kolejnego rejsu na Daleki Wschód, przede wszystkim do portów Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: M/S „Beniowski” w porcie gdańskim.

CAF — fot. Uklejewski

pobiegliwi biskupi poznańscy u-mieli krzątać się około pomnożenia swoich dóbr ziemskich. Po dwunastu latach po przejeździe Winnogóry w tej okolicy mieli już w swoich rękach 13 miejscowości.

W ostatnim roku istnienia Rzeszy państwa Szlacheckiej do dworu winogórskiego (rezydencja biskupa) wpłynęło następujące pismo:

„...ludzie tych wsi Pięckowa i Witowa, niemniej Krzykosów i Solca, najwięcej w tym ciężaru znoszą, a do Winnogóry na zaciąg muszą posyłać, od której Pięckowo o milę, Witowo o milę i pół, Krzykosy o półtorej mili, a Solc o dwie mile leżą, a najwięcej gdy albo wody wyleją albo w czasie zimy brody nie trzymają. Inwentarz w niwecz się obraca i zdycha. Jakoś samą rzeczą tak jest, bo przez brody, wylewy na Drzeczce (rzeczce) straszne topieliska, że w czasie nawet suszy bardzo zły bywa przejazd. Proszę, aby mogli być na czynsz obrócenia...”

Suplika ta, domagająca się zamiany pańszczyzny na czynsz nie przemówiła do sumienia i rozumu biskupa. Dobra winnogórska Napoleon przekazał gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, który tu zmarł w r. 1818.

(p)

Winnogóra (pow. średzki) w pierwszych wiekach naszej państwowości wchodziła w skład posiadłości niejakiego Trzeczka, od którego przyjęła się nazwa Trzeczka, później Trzeczka. Winnogóra, to naprawdę była góra pokryta winorosłą. Dowodzi tego zapis księcia Bolesława Pobożnego (1250 r.), który wraz z tą górą oddał biskupowi poznańskiemu 7 winiary. (Znamy nawet ich imiona. Są to: Dąb, Nowosiodło, Gorzuch, Woik, Sulisz, Zdzistyrz i Świątek. Nie dziwny się temu). Przecież sto lat wcześniej — wieśmy to z relacji geografa arabskiego Edrisi (XII w.) — Kraków siedział w winnicach. W r. 1253 Poznań otrzymał wieś trudniącą się uprawą winorośli — Winiary. W tym samym czasie winnicami też zyszcza się okolice Czarnkowa i Babimostu, a poza Wielkopolską: okolice Płocka, a nawet Torunia, Chełmna, Grudziądza i Gdańska. Jeszcze raz dowiadujemy się o rozwoju winnic w okresie panowania Zygmunta III Starego. Potem to upada, zdaje się z powodu ochłodzenia się klimatu. Wróćmy jednak do naszej Winnogóry. Za-

Bajka uzbecka

Niedomyślni dzigici

Pewnego razu przed wieczorem trzech dzigici przejeżdżali obok kizliaka. Widzą, że ze studni dziewczyna nabiera wodę.

— Jak się nazywa ten kizliak? — pytają.

— Nazywamy go „W samą porę” — odrzekła dziewczyna.

— A czy oprócz tego jest jeszcze na drodze jakieś osiedle?

— Tak, jest kizliak „Ach!”

— A jeszcze dalej?

— Dalej... dalej jest jeszcze kizliak — „Ech!”

— A czy daleko do niego?

— Nie — odpowiedziała dziewczyna.

Napili się dzigici wody, napili konia i pojechali dalej.

Diugo jechali. Stońce zaśzło, nastała noc, a kizliak wciąż nie ma i nie ma.

Po długim milczeniu jeden z dzigitów zauważył:

— Ach! Dlaczego nie zostaliśmy w tym kizliaku na noc!

Wkrótce zrobiło się tak ciemno, że nie można było jechać dalej.

Wówczas drugi dzigit z westchnieniem powiedział:

— Ech! Zabłądziliśmy. Dlaczegośmy tam nie zano-czowali!

A trzeci dzigit zawołał:

— Tak! Przyjechaliśmy tam w samą porę.

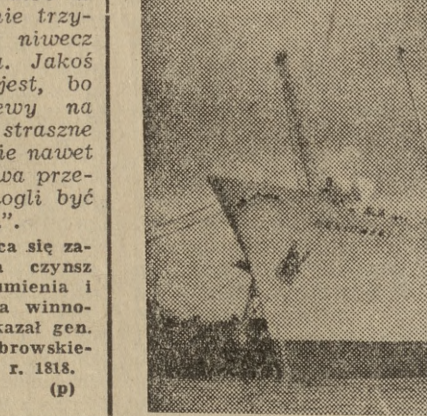
Wtedy pierwszy dzigit powiedział:

— Po prostu nie zrozumieliśmy tej dziewczyny: słowami „W samą porę” dała nam do zrozumienia, że pora była zostać tam na nocleg, że jeśli pojedziemy dalej, to w drodze będziemy tego żałować i wołać: „Ach” i „Ech!”

Tak to niedomyślni dzigici musieli spędzić ciemną noc pod gołym niebem.

Przełożył z rosyjskiego FR. SWARZYCA

CAF — fot. Uklejewski



ce. Według autora — K. Linkowskiego wszystkie bez wyjątku „Estrady” opierają swoją egzystencję na bardziej renomowanych wykonawcach, którzy dyktują niebosiężne honoraria. Zatrudniając aktorów na zasadzie umowy o dzieło, „Estrada” nie daje jednocześnie żadnych możliwości dla podnoszenia ich poziomu zawodowego. Do „Estrady” artyści przychodzą od czasu do czasu po to, by zarobić lub też na stałe i — także w tym celu. Nie ma tam ściśle określonego programu czy polityki programowej, więc przy nikłym wysiłku, gdy tylko sprzyja koniunktura, można wyżywać się do woli. Autor wysuwa w związku z tym następujący postulat:

„Wymykający się stale od jakiegś ściśle zorganizowanej pracy — aktorzy, zespoły estradowe — winny znaleźć opiekuna, i to stałego. Ministerstwo Kultury i Sztuki/winno wreszcie tę sprawę uregulować... Istnieje na pewno konieczność utworzenia stałych scen estradowych. Nowych lub może przy istniejących teatrach.”

Polecamy

„Polityka” i „Życie Literackie” drukują pamiętnikarskie wspomnienia Ilij Erenburga ze spotkań z Julianem Tuwimem. „Nowa Kultura” przynosi następny piąty odcinek pracy Pawła J. Stenicy pt. „Polska Jagiellonów”, w „Życiu Gospodarczym” Józef Pajeska w dalszym ciągu zajmuje się niektórymi problemami minionego 5-lecia.

LEKTOR

Pracownicy poszukiwani

1. Inżynierów lub techników z praktyką na stanowiska konstruktorów oprzyrządowania.
 2. 5-ciu pracowników fizycznych do transportu
 3. 6-ciu ślusarzy maszynowych (na obróbkę ręczną)
 4. 3 tokarzy (mogą być przyuczeni)
 5. 1 kierowcę z kat. II
- przyjmie od zaraz: Poznańska Fabryka Wyrobów Emaliowanych Poznań, ul. Wrzesińska nr 2. Uposażenie wg Układu Zbiorowego Pracowników Przemysłu Metalowego. Podania przyjmują Dział Kadr i Szkolenia. K7671

Kierownika technicznego zatrudni zaraz Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Mragowie woj. olsztyńskie, ul. Zwycięska 5, tel. 536. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie mleczarskie oraz praktyka w zawodzie mleczarskim. Mieszkanie rodzinne nowoczesne zapewniają po okresie próbnym. Zakład zmodyfikowany. Wynagrodzenie wg kategorii plac w zakładach kategorii IV. Zapewniamy zwrot kosztów podróży za przejazd w celu omówienia warunków przyjęcia do pracy. K7670

Poważne przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu zatrudni zaraz głównego księgowego. Warunki pracy do omówienia. Oferty z życiorysem należy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 pod nr K7702

Zakład Eksportowo-Importowy O/Gdańsk — Sortownia w Poznaniu, teren MTP, zatrudni natychmiast: 1 kierowcę na ciągnik, 3 dozorców w hali, 4 mężczyzn do zbijania skrzynek cebulowych (praca akordowa), 15 mężczyzn jako pracowników transportowych przy cebuli (praca akordowa) oraz 10 wózków do obsługi wózków akumulatorowych (bez prawa jazdy). K7728

30 robotników, 15 murarzy przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania oraz w terenie Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 3 Poznań, ulica Solna 12. Warunki pracy według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych gwarantujemy się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym — stołówka pracownicza na miejscu. K7752

1. Uczniów w wieku od 16—18 lat w zawodzie zbrojowca.
2. Kierownika Ochrony p-poż. ze znajomością spraw TOPL.
3. Wykwalifikowanych młynarzy — przyjma zaraz Zakłady Młynarskie w Poznaniu, ul. Fabryczna 22/23. Wynagrodzenie według obowiązującego taryfikatora plac w przemyśle zbożowo — młynarskim. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr zakładów. K7759

Kierownika sklepu branży tekstylna-odzieżowej z wysokimi kwalifikacjami przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pobiedziskach, pow. Poznań, telefon Pobiedziska nr 53. K7806

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Obuwia w Poznaniu, ul. Taczanowskiego 1, zatrudni natychmiast kierownika stoisk i sprzedawców w hali kermasowej obuwia. K7799

Pracownika umysłowego na stanowisko zastępcy kierownika zespołu Magazynów, wymagane średnie wykształcenie oraz 5 lat praktyki zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” ul. Staroleśka 18. K7814

Dnia 6 października 1961 r. zmarła, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukończona córka, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 47, sp.

Stefania Szymańska
z domu Wędrowicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej. O bolesnej stracie zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

MAŁŻ Z RODZINĄ
Poznań, ul. Poplińskich 5 m. 5.

W dniu 6 października zmarła w wieku 47 lat nasza długoletnia pracownica

Stefania Szymańska

W Zmarłej tracimy sumiennego pracownika i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 9 października o godz. 16.00 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

RADA ZAKŁADOWA ZAŁOGA RADA ROBOTNICZA DYREKCA
POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSÓW

K7821

Dnia 7 października 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukończona matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa, przeżywszy lat 73, sp.

Katarzyna Gasiorowska
z domu Tarłowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.

O bolesnej stracie zawiadamia

MAŁŻ Z SYNEM I RODZINĄ
Poznań, Toruń, Sopot, Berlin.

41582g



INŻYNIERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Projektowanie — Wykonawstwo

Poznań, ul. Kozia 20 — Tel. 11-18

Opracowuje: w zakresie budownictwa i architektury:

1. dokumentację projektowo-kosztorysową na budynki mieszkalne, gospodarcze, zakłady przemysłowe, instalacje sanitarne, centralne ogrzewanie i wentylację, instalacje elektryczne;
2. założenia projektowe oraz technologiczne;
3. inwentaryzację istniejących zakładów;
4. wszelkie ekspertyzy techniczne i budowlane oraz badanie nośności gruntów;
5. projekty architektoniczne wnętrz, specjalnie lokali handlowych i użytku kulturalno-rozrywkowego.

W ZAKRESIE MELIORACJI:

1. ekspertyzy i rozpoznanie przedmielloracyjne;
2. dokumentację projektowo-kosztorysową na: regulację rzek, odwadnianie i nawadnianie rowami, drenowanie, renowację istniejących urządzeń melioracyjnych, ścieki przemysłowe i miejskie, zagospodarowanie pomelioracyjne łąk i pastwisk, stawy rybne.

WYKONUJE:

1. roboty ziemne zmechanizowane,
 2. oczyszczanie ścieków przemysłowych,
 3. oczyszczanie ostożników spławiających w cukrowniach i krochmalniach,
 4. roboty melioracyjne
- K1447

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA

w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

w ramach szkolenia w zakresie usług organizuje kursy:

OBŚLUGI, konserwacji i napraw bieżących pralek, lodówek, grzejników i odkurzaczy elektrycznych;

DOSKONAŁENIA zawodowego w obsłudze małych urządzeń chłodniczych;

DOSKONAŁENIA zawodowego w galvanotechnice;

KONSERWACJI i naprawy odbiorników telewizyjnych dla zaawansowanych i amatorów.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia Zakładu w godzinach od 8—20 (telefon 548-47).

K7702

Praca

Rolnik do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa 15 ha z rodziną potrzebnym. Wynagrodzenie wg umowy. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41358g

Pomocnik ogrodnicy po trzeźwym ogrodnictwie Celier, Lubon (Zabikowo). 41371g

Fryzjerka i fryzjer potrzebni. Poznań, Armii Czerwonej 60. 41429g

Pomoc domowa także z prowincji potrzebna. Wy nagrodzenie bardzo dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41490g

Pomoc domowa do dziecka 1/2 zaraz potrzebna. Poznań, ul. Polna 1 m. 22 41550g

Mężczyznę — miłośnika zwierząt do pracy na mniejszym gospodarstwie przyjmie. Poznań — Szczepankowo 71. 41556g

Potrzebny pracownik fizyczny do gospodarstwa rolnego. Warunki dobre. Józef Puławski, Poznań 25 — Spławie. 41267g

Pomoc domowa do samotnego pana (do innego miasta potrzebna). Warunki dobre. Dąbrowskiego 46 m. 8. 41413g

Krawcowa rutynowana na eleganckie płaszcze damskie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dnia 41395g

Lekarka zatrudni młodszą pomoc domową z prowincji, ul. Sowińskiego 19 m. 3. 41394g

Pracownik potrzebny na tymczasem w godz. przed południowymi, obeznany dokładnie z wiryskarką ręczną. Szybkie oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41448g

Pomoc domowa do lekarza potrzebna zaraz. Grunwaldzka 37a m. 8. Zgłoszenia po godz. 14. 41461g

Nauka

Tańców towarzyskich wy ucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 40733g

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7 41515g

Kupno

Kupię 100 mb rur ocynkowanych 1/2-calowych o raz kocioł c.o. 10 m². Janki, Polna 16. 41536g

Kryształ z żyrandoli, kości, pestki, sople, prosto kuty, kule kupuje Montaż Lamp, Dąbrowskiego 40, tel. 44916. 41062g

Sprzedaż

Platformę ogrodniczą na 16 sprzedam. Grobla 20. 41493g

Dnia 7 października 1961 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.

Edward Sokół

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kraków, Warszawa.

Dnia 6 października zmarła po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 51, sp.

Helena Maćkowiak

z domu Grześkowiak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 10 bm. o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź, Warszawa. 41560g

W dniu 29 września 1961 r. zmarł po krótkich cierpieniach w wieku lat 27

Stanisław Tatarski

pracownik naszego Oddziału Przeladunkowego w Poznaniu.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i Kolegę. Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 października br. w Sędzinach pow. Szamotuły.

Rada Nadzorcza Zarząd
Pracownicy i Koledzy
WOJ. SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPED”
W POZNANIU

K7824

MIRAPOL

środek do prania

W PŁYNIE

WSZĘDZIE DO NABYCIA

K7288

OGŁOSZENIA DROBNE

Czwartkowe Targi Samochodowe. Bezpośrednie transakcje z wyceną organizuje Biuro Techniczne „Autoinformator” — Poznań, Obornicka 17. telefon 423-87. 39650g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele, wielki wybór niskie ceny — oraz materace wszelkich rozmiarów polecam. Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 36628g

Samochód Simca Aronde zamienię na Fiat 600 lub 500 ewentualnie sprzedam. Tel. 501-82. 41317g

Samochód P 70 przebieg 30.000 km natychmiast sprzedam. Telefon 612-01 wewn. 346. 41543g

Motocykle WFM, DKW-125 sprzedam. Dąbrowskiego 102a podwórko barak. 41519g

Samochód małodrożowy starszy typ sprzedam. Mazowiecka 7 m. 1 od go dziny 17. 41517g

Siatki ogrodzeniowe ocynkowane różnych wymiarów, kompletne ogrodzenia poleca Wytwórnia „Parkan”, Hłbnera 3a. 41518g

Samochód „Warszawa” w dobrym stanie okazjnie sprzedam. Poznań, Al. Wojska Polskiego 45. 41346g

Słup elektryczny impregnowany szcudło betonowe, kabel ziemny opance rzony 4 mm² (70 m) sprzedam. Kujat Leszka 57. 41228g

Fortepian krzyżowy (płyta metalowa) sprzedam. Chwiałkowskiego 18 m. 2 godz. 16—18. 40946g

Zamienię samodzielne dwa pokoje z kuchnią w Bydgoszczy na pokój z kuchnią w Poznaniu. Informacje: Poznań, telefon 627-08. 41223g

Oddam pokój (płatny z góry). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41386g

Kulturalny pan poszukuje pokoju umiarkowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41469g

2 1/2 pokoju kuchnia, łazienka, ogródek, wysoki parter, samodzielne centrum, zamienię na 2 mieszkanka po pokoju z kuchnią tylko samodzielnie do II ptr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41371g

Parcele 4500 m² Podolany sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 40943g

Sprzedam dwie działki po 5.000 m² w Szczepankowie, ul. Radomska. Zgłoszenia Cygańska, Warszawa, Bagatela 15 m. 57. 41475g

Kamieniec lub połowę sprzedam z możliwością urządzenia mieszkania na strychu, okolica parku Kasprzaka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41488g

Dnia 6 października 1961 r. zmarł śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż i syn, przeżywszy lat 29, sp.

inż. Józef Urbanek

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie, dnia 10 października 1961 r. o godz. 15.45.

O bolesnej stracie zawiadamiają w głębokim żalu pogrążone

ZONA I MATKA

Dnia 6 października 1961 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 29

inż. Józef Urbanek

W Zmarłym stracił sumiennego, oddanego pracownika, wybitnego fachowca, dobrego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. X. 1961 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU.

RADA ROBOTNICZA PRACOWNICY DYREKCJA

K7823

Dnia 6 października 1961 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 29

inż. Józef Urbanek

W Zmarłym stracił sumiennego, oddanego pracownika, wybitnego fachowca, dobrego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. X. 1961 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU.

RADA ROBOTNICZA PRACOWNICY DYREKCJA

K7823

Dnia 6 października 1961 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 29

inż. Józef Urbanek

W Zmarłym stracił sumiennego, oddanego pracownika, wybitnego fachowca, dobrego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. X. 1961 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU.

RADA ROBOTNICZA PRACOWNICY DYREKCJA

K7823

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

W POZNANIU

ROZPOCZYNA Z DNIEM 7. BM. SPRZEDAŻ

drzew i krzewów owocowych i ozdobnych

ze szkółek zakwalifikowanych

w następujących punktach:

- CZARNKÓW, pkt. skupu warzyw i owoców
OBORNICKI, ul. Powstańców Wielkp. 19 u ob. Wysockiego
PIŁA, ul. Bohaterów Stalingradu 9
PNIEWY, ul. Wroniecka u ob. Mikołajczaka
POŁAJEWO, pow. Czarnków, pkt. skupu warzyw i owoców
POZNAN, ul. Zwierzyniecka na placu przy drukarni
POZNAN, pl. Bernardyński, narożnik ul. Za Bramką
SZAMOTULEY, ul. Jastrowska u ob. Martina
WRONKI, ul. Nowa u ob. Nowaka.
- K7748

Przetargi — Komunikaty

Stacja Hodowli Roślin Szelejewo, poczta Szelejewo, powiat Gostyń, tel. Szelejewo 1 — ogłasza przetarg na wykonanie:

1. remontu bieżącego dachu obory — falcówka, przełożenie w Szelejewie,
2. remontu bieżącego dachów cynkowych w gospodarstwie Szelejewo i konserwacji:

a) gorzelnia; b) obora dep., wymiar 308 m²; c) kasyno, wymiar 248 m²; d) magazyn przy stajni, wymiar 297 m²; w gospodarstwie Stefanowo: a) obora 967 m²; w gospodarstwie Bielawy: a) obora dep. 156 m²; b) obora gosp. 961 m². Materiał dostarczy wykonawca. Termin wykonania prac do dnia 31 października 1961 r. Termin składania ofert upływa z dniem 15 października 1961 r. Oferty należy składać pod w/w adresem. Otwarcie ofert nastąpi 16 października 1961 r. w biurze SHR Szelejewo. Do przetargu mogą stanąć firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne, przy czym zleceniodawca zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. K7734

Sprzedam ładną parcelę, budowa dowolna. Poznań ul. Miętowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41466g

Parcele zadrzewioną barakiem mieszkalnym na skraju miasta sprzedam. Tel. 91-63, godz. 16. 41494g

Kupię domek na Łazarzu z ogródkiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41534g

Gospodarstwo średnie lub duże, zelektryfikowane weźmie w dzierżawę Kułak, Poznań, Jackowski 21 m. 10. 40982g

Gospodarstwo od 6—10 ha zelektryfikowane wydzielę zawile lub kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41236g

Kupię tani domek zajęty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41385g

Działki tanio sprzedam. Wiadomość: Płatkowo Osiedle, Makowa 1 narożnik Umółtowskiej. 41450g

Domek jednorodzinny nowo wybudowany 3 pokoje, kuchnia, łazienka, możliwość wykończenia 4 pokoju, materiał na garaż, parcela 1000 m², komunikacja tramwajowo-trolejbusowa, sprzedam 250.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dnia 41226g

Kamieniec lub połowę sprzedam z możliwością urządzenia mieszkania na strychu, okolica parku Kasprzaka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 41488g

Dnia 6 października 1961 r. zmarł śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż i syn, przeżywszy lat 29, sp.

inż. Józef Urbanek

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie, dnia 10 października 1961 r. o godz. 15.45.

O bolesnej stracie zawiadamiają w głębokim żalu pogrążone

ZONA I MATKA

Dnia 6 października 1961 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 29

inż. Józef Urbanek

W Zmarłym stracił sumiennego, oddanego pracownika, wybitnego fachowca, dobrego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. X. 1961 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU.

RADA ROBOTNICZA PRACOWNICY DYREKCJA

K7823

Dnia 6 października 1961 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 29

inż. Józef Urbanek

W Zmarłym stracił sumiennego, oddanego pracownika, wybitnego fachowca, dobrego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. X. 1961 r. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PRZEMYSŁOWYCH BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU.

RADA ROBOTNICZA PRACOWNICY DYREKCJA

K7823

Październik	Imieniny
niedziela	Pelagii, Brygidy
8	
poniedz.	Stońce:
9	wsch.: g. 6.04 zach.: g. 18.15

Teatr

(NIEDZIELA)

OPERA — godz. 19 — „Manru” (Festiwal) — Państwowa Opera Poznań (koniec ok. g. 22)

POLSKI — godz. 19 — „Romeo i Julia” — (koniec ok. godz. 22)

NOWY — g. 19 — „Barbara I, II i III” (koniec ok. g. 22)

OPERA — g. 15, 19 — „Rose Marie” (koniec ok. g. 22)

MARCINEK — g. 11, 16.30 — „Złota Rybka” (koniec ok. g. 18)

(PONIEDZIAŁEK)

TEATRY — nieczynne.

Kina

(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Jakobowski i pułkownik” (USA, 16 l.); poniedziałek — g. 12.30, 15.30, 18.20.15

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 — „Vera Cruz” (USA, 12 l.)

CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Świadek urodzenia” (polski, 12 l.); poniedziałek — g. 15.30, 18.20.15 — „Puccini” (wł., 12 l.)

DOM KULTURY MO — g. 12.30, 15.30, 18.20 — „Ślachecko zobowiązuję” (ang., 18 l.); poniedziałek — g. 15.30, 18.20

GWIAZDA — g. 10, 11, 12, 13, 14 — „Zyrafiatko” — bajka, g. 15.30 — „Jeździec znikąd” (USA, 12 l.), g. 18.20.15 — „Biedni — ale piękni” (włoski, 18 l.); poniedziałek — g. 10.30, 13.15.30 — „Na psa urok” (USA, 9 l.), g. 18.20.15 — „W środku nocy” (USA, 18 l.)

GONG — godz. 12 — „Niezapamiętany kamerdyner” (ang., 12 lat), g. 13, 18, 20 — „Świadek oskarżenia” (USA, 18 l.); poniedziałek — g. 10.30, 13.15.30 — „Wieża trzech królów” (radz., 12 l.), g. 16, 18, 20 — „Przygody Arsena Lupina” (francuski, 18 l.)

HUTNIK — g. 15 — „Diabeł winałazek” (CSRS, 7 l.), g. 17.19 — „Porucznik jazdy” (radz., 16 l.); poniedziałek — nieczynne

MUZA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 — „Uskrzydleni” (NRD, 16 lat); poniedziałek — g. 15.30, 18.20

MALTA — g. 11, 12 — „Zyrafiatko”, g. 15.30, 18.20.15 — „Ślaba pieć” (franc., 18 l.); poniedziałek — g. 16, 18, 20 — „Wrzesień, 1939” (polski, 14 lat)

MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18.20.15 — „15.10 do Yumy” (USA, 16 l.); poniedziałek — g. 15.45, 18.20.15 — „Sprawcy nieznani” (włoski, 16 l.)

OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Piotruś Pan” (USA, 7 l.); poniedziałek — g. 16, 18, 20 — „Przeciwko bogom” (polski, 12 lat)

PIAST — nieczynne

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Róża dla prokuratora” (NRD, 16 l.), g. 11.30 — „Śmiech zabroniony” (NRD, 12 l.); poniedziałek — g. 17.30, 20 — „Pięć łusek” (NRD, 16 l.)

RIALTO — g. 10.30, 13.30, 15.30, 18.20.15 — „Dwie twarze agenta K” (CSRS, 16 l.); poniedziałek — g. 15.30, 18.20.15

SCALA — g. 10.30, 11.30 — „Ali Baba i 40 rozbójników” (radz., 7 l.), g. 16, 18, 20 — „Babette idzie na wojnę” (franc., 12 lat); poniedziałek — g. 16, 18, 20 — „Biedni bogacze” (węg., 18 l.)

TECZA — g. 11, 12.15 — „Nie drażnić iwa” (g. 16, 18, 20 — „Wrzesień, 1939” (polski, 14 lat); poniedziałek — g. 15.45, 18.20.15 — „Kobiety czekają” (szwedzki, 18 lat)

WARTA — godz. 10 — „Droga do gwiazd” (radz., 7 l.), g. 12, 13 — „Byli dwa pieski”, g. 15, 17.30, 20 — „Przeciwko bogom” (polski, 12 l.); poniedziałek — g. 15, 17.30, 20 — „Ślaba pieć” (franc., 18 l.)

WOJSKOWE — nieczynne

WCZASOWICZ — g. 13.30 — „Zwyczajny na K-2” (włoski, 7 lat), g. 14.45, 17, 19.15 — „Mąż swojej żony” (polski, 12 l.), poniedziałek — nieczynne

ZNICZ — g. 16 — „Podróż za Ocean” (jugosłow., 12 l.), g. 18, 20 — „Normandia — Niemcy”; poniedziałek — g. 19 — „Podróż za Ocean” (jugosłow., 14 l.)

FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Podróż po Francji”.

Radio

(NIEDZIELA)

WARSZAWA I: 6.40 — Niedzielne Rozmaitości Rol.; 7.10 — Kalendarz Radiowy; 7.20 — Muzyka; 7.50 — „Sportowcy wiejszy na start”; 8.15 — Muzyka; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Antonio Vivaldi: I Koncert skrzypcowy C-dur, op. 9 z cyklu: „La Cetra”; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Słuchowisko dla dzieci; 10.20 — Muzyka dla wszystkich; 11.40 — Odpowiedź na zagadkę naukową; 12.10 — Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Gra Polska Kapeia; 12.55 — „Zielony Magazyn”; 13.10 — Koncert życzeń; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Jarmark cudów”; 16.05 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Wiązanka mel. rozr.; 16.30 — Transmisja z Palermo Meczmu Lek-

koatletycznego Polska — Włochy; 17.30 — Teatr PR; 18.45 — Muzyka; 19.05 — „Zespół Dziwiątki”; 19.25 — Zespoły i piosenkarze; 19.35 — Radiowa piosenka miesiąca; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Tydzień muzyki NRd; 22 — Gra ork. tan. PR; 22.40 — Wieczór poetów łódzkich; 23.10 — Miniatury muzyczne; Wiadomości: 6, 7, 8, 12.05, 16, 20 i 23;

POZNAŃ: 6.03 — Muzyka; 7.51 — W rytmie marsza; 8.10 — Z piosenką i gawędą po Wielkopolsce; 8.50 — d. c. muzyki; 9 — Utwory organowe; 9.20 — „Wesoły furman”; 9.40 — Mel. i piosenki; 9.58 — Rozmaitości muz.; 10.30 — Moskwa z melodią i piosenką siuchaczom polskim; 11 — Wirtuoz muz. rozrywkowy; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.10 — Antoni Dworzak: Tańce słowiańskie; 12.30 — Aud. literacka; 12.50 — Piosenki śpiewa Tino Rossi; 13.10 — „Kronika Polaków”; 13.30 — Poezja i muz.; 14 — Poznański koncert życzeń; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Słuchowisko dla dzieci; 15.42 — Muzyka rozrywkowa; 16 — Aud. w oprac. E. Górskiego i A. Jachniny; pt.: „Nim popłynie rzeka”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Publicystyka międzynarod.; 17.15 — Śpiewa „Mazowsze”; 17.30 — Muzyka; 17.50 — Transmisja Meczmu Piłkarskiego Polska — NRF; 18.50 — Muzyka; 19 — Teatr PR; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 20.32 — Mozaika; 21 — Sport; 22.25 — Przegląd Sportowy z Bydgoszczy; 22.30 — Mel. do tańca; 23 — Muzyka taneczna; Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21 i 23.50.

(PONIEDZIAŁEK)

WARSZAWA I: 6.15 — Muz. poranna; 6.40 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 6.43 — d. c. muzyki; 7.25 — Muzyka; 8.50 — „Porady praktyczne dla kobiet”; 9 — Aud. dla klas I i II; 9.20 — Koncert muzyki ludowej; 10 — Z cyklu: „Ludzie KPP”; 10.20 — Muzyka popularna; 11 — Aud. dla klas IX; 11.30 — Wesoły kalendarz muzyczny; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — „Na swojej nute”; 13 — Aud. dla klas III i IV; 13.20 — Rosyjska muz. operowa; 14 — Z cyklu: „Baśnie i gadki ludowe”; 14.30 — Na muz. pieśn. i melodii; 15.10 — „U przyjaciół”; aud. muz.; 15.30 — „Przejrzyj muz. tygodnia”; 16.05 — Aud. Ośrodka Badania Opinii Publicznej; 16.30 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 17.05 — Dla młodzieży szkolnej; magazyn naukowo-techniczny pt.: „Dla ciekawych — ciekawe sprawy”; 17.35 — Recital fortepianowy A. Sobiech; 18 — Uniwersytet Radiowy; 18.10 — „Komu bije dzwon” — odd. pow. Hemingway’a; 18.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 18.50 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 19.30 — Reportaż literacki; 19.50 — Wirtuoz gitary; Bartos Antonion; 20.26 — Sport; 20.30 — Pieśni ludowe w wykonaniu Chóru i Orkiestry Związku Zawodowego Kolejarzy w Warszawie; 20.45 — Naukowy rolnikom; 21 — Koncert symfoniczny; 22.23 — Muz. tan.; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20 i 23;

POZNAŃ: 6.40 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7 — Koncert rozrywkowy; 7.50 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jęz. franc.; 8.50 — Koncert solistów; 9.20 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 9.40 — Od melodii o melodii; 10.40 — „Wspomnienie o Krzysztofie Baczyńskim”; 11 — Józef Haydn: Symfonia g-dur — nr 54; 11.30 — „Fala 56”; 11.45 — „W rytmie kasztanietów”; 12.15 — Wiązanka ludowych mel. węg.; 12.30 — Kalendarz wielkopolskiego rolnika; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 14.05 — Mozart: Symfonia c-dur „Jowiszowa”; 14.30 — Fel. aktualny J. Grzędzkiego; 14.45 — „Dziennik Popularny”; 15 — Mel. rozrywkowe; 15.10 — Pieśń choralna; 15.30 — Słuchowisko dla dzieci; 16.25 — Niedzielne remanenty sportowe; 16.40 — Rebus Wyobraźni; 17.05 — „Impresje o muzyce”; 17.40 — W pracowniach naukowych; 18 — Z twórczości Kamilla Saint-Saënsa; 18.35 — Ekonomiczny problem tygodnia; 18.50 — Mówi „Zielone Zagłębie”; 19.30 — „Oni w pieśni przetrwali”; 20 — Mel. rozrywkowe; 20.30 — Kronika studencka; 20.45 — „To śpiewa Paryż”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół Jazzowy FAR Klubu Studenckiego „Pałacowy”; 22 — Nowości Pol. Wyd.; 22.30 — „Nowości literatury światowej”; 23 — Muz. taneczna; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30, 21 i 23.50.

Telewizja

(NIEDZIELA)

POZNAŃ: 14.10 — Poranek muzyczny (K-ce); 15 — Niedziela Biesiada (Łódź); 16 — Program dla młods.; „Książki czekają na was” (W-wa); 16.35 — Wyniki losowania „Koziołków” (Łódź); 16.37 — Film z cyklu: „W krainie Disneya” (Łódź); 17.25 — Polska Kronika Filmowa i film krótkometr. (W-wa); 17.45 — Estrada Literacka „Kolegium” — Mariana Promińskiego (W-wa); 18.20 — Tele-Turniej: „Trzy po trzy” (W-wa); 19.30 — „Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.15 — Antykwarium filmowe: film fab. prod. ang.; od lat 16 pt.: „Niepotrzebni mogą odejść” (Łódź); 22.05 — Niedziela Sportowa Wielkopolski (Łódź).

sport • sport • sport

Foik (z wiatrem) 10,1 na 100 m

Tylko dwie konkurencje wygrali Włosi

Wczoraj, na pięknie położonym stadionie w stolicy Sycylii, Palermo, rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Włochy. Porzywisty wiatr sprawił, że niektóre wyniki, uzyskane w pierwszym dniu meczu, aczkolwiek świetne, nie zostaną uznane. Dotyczy to przede wszystkim doskonałego czasu Foika na 100 m — 10,1 sek. Podczas tego biegu, prędkość wiatru dochodziła do 7 m na sek., a więc była zbyt duża, aby czas Foika można było uznać, jako nowy rekord Polski. Zgodnie z przewidywaniami, już po pierwszym dniu prowadzi Polska — 66:38 czyli różnicą 28 punktów. W pięciu konkurencjach, na dziesięć rozegranych wczoraj, Polacy odnieśli podwójne zwycięstwa.

Doskonały sprinter włoski, mistrz olimpijski, Berruti, nie stanął wczoraj do pojedynku z Foikiem. Potwierdził się przedmeczowe spekulacje, że Włoch, obawiając się naszego sekarkę, pobięnie jedynie w sztafecie 4 x 100 i na 200 m. Na starcie 100 m zastąpił go młodszy koleś: Ossolina i Bertol-

W sprawie wiz dla dziennikarzy NRF na mecz w Warszawie

W związku z wiadomością podaną przez zachodniemiecką agencję prasową DPA w sprawie rzekomego bezpodstawnego odmowy udzielenia wiz dziennikarzom sportowym z NRF na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — NRF w Warszawie, Polska Agencja Prasowa dowiaduje się:

O dziennikarskie wizy wjazdowe do Polski na mecz zwróciło się z NRF aż 37 osób. 19 sprawozdań wizy te zostały udzielone. Na rozpatrzenie natomiast wniosków tych osób, które nie uważały nawet za stosowne podać pisma, jakie reprezentują. Wiadomość opublikowana przez prasę NRF nie odpowiada więc prawdzie i jest jeszcze jednym przykładem wprowadzania przez nią w błąd opinii publicznej.

W tym stanie rzeczy zachowanie się zachodniemieckich dziennikarzy, którzy, jak należy sądzić, nie bez udziału władz bońskich podjęli próbę bojkotowania imprezy sportowej w Warszawie — godne jest napiętnowania.

Warto przypomnieć przy tej okazji, że władze NRF niejednokrotnie, bez uzasadnienia odmawiały wiz wjazdowych polskim dziennikarzom i sprawozdawcom sportowym. I tak np. na mecz bokserki w Essen mogło udać się tylko 2 polskich sprawozdawców, gdyż 4 pozostałym władze NRF odmówiły wiz.

W świetle tych faktów, próby wywołania przez dziennikarzy NRF sztucznego incydentu wokół imprezy sportowej budzić muszą oburzenie.

(PONIEDZIAŁEK)

POZNAŃ: 17.50 — Program dla dzieci (W-wa); 18.35 — Film krótkometrażowy (Łódź); 18.59 — Magazyn „Eureka” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — Poznańskie premiery teatralne (Łódź); 20.20 — Film krótkometr. (Łódź); 20.30 — „Tele-Echo” (W-wa); 21.05 — Teatr TV — sztuka J. Szaniawskiego pt. „Zegarek” (W-wa); 22.05 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

KATOWICE: 13.25 — „Disneyland”; 20.15 — „Nasz okręt” — film fabularny (ang., od lat 16);

Wystawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA — Stary Rynek 10 — „Jak Poznań stał się handlową stolicą Polski” — wystawa czynną od godz. 9-15 i od godz. 17-19;

MUZEUM NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — Grafika Krakowskiego Okręgu Polskich Artystów-Plastyków — godz. 9-15.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH — Stary Rynek nr 56 — Wystawa retrospektywna, obrazująca twórczość architektów i konstruktora włoskiego P. L. Nerviego — Wystawa czynna w godz. od 10-18.

PONIEDZIAŁEK — nieczynna.

Dziurni pełnia

(NIEDZIELA)

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurgia, internia — ul. Garbary 17, telefon nr 540 04;

(PONIEDZIAŁEK)

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chirurgia, internia — ul. Szkolna nr 8/12 — telefon nr 511-11;

A.P.T.E.K.I.: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 58.

statniej strefy zmian (Bertoli-Berruti).

Dziś odbędzie się dalsze ciekawe pojedynki do których zaliczyć należy spotkanie oszczepników Sidy z Livore i 200-metrowców Foik — Berruti.

A oto wyniki pierwszego dnia zawodów:

100 m ppl. — 1) Svara (W) 14,0, 2) Muzyk (P) 14,3, 3) Maza (W) 14,3, 4) Bugala (P) 14,6.

100 m — 1) Foik (P) 10,1, 2) Ottolina (W) 10,3, 3) Figurski (P) 10,5, 4) Bertoli (W) 10,5.

400 m — 1) Fracini (W) 48,0, 2) Kluczek (P) 48,2, 3) Berberis (W) 49,0, 4) Kowalski (P) 53,3.

1500 m — 1) Orywał (P) 4,01,0, 2) Rizzo (W) 4,01,4, 3) Sommaggio (W) 4,01,8, 4) Boguszewicz (P) 4,03,6.

5000 m — 1) Zimny (P) 14,21,6, 2) Jochman (P) 14,23,6, 3) Ambu (W) 14,25,4, 4) Antonelli (W) 14,33,2.

4x100 m — 1) Polska (Figurski, Foik, Karz, Józef Schmidt) — 41,0; sztafeta Włoch (Sardi, Ottolina, Bertoli, Berruti) — zdyskwalifikowana.

Skok o tyczce — 1) Gronowski (P) 4,30, 2) Krzesiński (P) 4,20, 3) Ghezi (W) 4,00, 4) Baronchelli (W) 3,80.

Skok w dal — 1) Józef Schmidt (P) 7,71, 2) Gawron (P) 7,45, 3) Pacagnella (W) 7,39, 4) Piras (W) 7,38.

Rzut młotem — 1) Rut (P) 65,22, 2) Ciepiły (P) 62,78, 3) Cristin (W) 61,96 (rekord Włoch), 4) Boschini (W) 57,91.

Rzut dyskiem — 1) Piątkowski (P) 58,71, 2) Begier (P) 53,18, 3) Grossi (W) 52,74, 4) Rado (W) 52,50.

Sobotni wieczór pod koszem

Wczoraj w Poznaniu odbyły się dwa towarzyskie spotkania koszykówki. Rewanżowy mecz koszykarek Lech — Chemie Halle zakończył się tym razem porażką poznanianek w stosunku 47:45, zaś koszykarze AZS Poznań zremisowali 54:54 z swymi kolegami z Torunia. Poniżej podajemy krótkie relacje z obu spotkań.

CHEMIE HALLE — LECH 47:45 (21:19)

Udał się rewanż koszykarek niemieckim. Zmęczone piątkowym zwycięstwem spotkaniem koleżanki nie były w stanie zagrac na normalnym poziomie. Zawiodła kondycja. Nie należy się temu specjalnie dziwić. Przedłużający się remont sali przy ul. Matejki, doprowadził do tego, że jedna z najlepszych drużyn w Polsce nie jest wcale przygotowana do zbliżającego się sezonu. Wczorajsze spotkanie było słabsze od piątkowego. Obie drużyny grały chaotycznie oddając wiele strzałów z niewypracowanych pozycji. Koszykarki Chemie miały więcej szczęścia w rzutach i zdobyły rozstrzygnięcie spotkanie na swoją korzyść. Najwięcej punktów zdobyły dla Chemie: Pleitz 15, Schultz 10 i Burisch 8, dla Lecha: Kapałczyńska 13, Szymańska 9 oraz Haglauer i Rajczak po 8.

AZS POZNAŃ — AZS TORUŃ 54:54 (30:24)

Niespodzianką zakończyło się spotkanie akademików z Poznania i Torunia. Ci ostatni, czołowy zespół ekstraklasy, napotkali na zdecydowany opór ze strony swych poznańskich kolegów. Mimo doskonałej gry reprezentanta Polski Olszewskiego, który sam zdobył prawie połowę punktów dla swojej drużyny nie udało się toruniakom wygrać. Od pierwszego

Inauguracja roku na WSWF

Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego. Oprócz Senatu, pracowników naukowych i młodzieży w uroczystości udział wzięli m. in.: wiceprzewodniczący GKKFiT J. Rutkowski, przewodniczący WKFiT, B. Portala, oraz przedstawiciel KW PZPR — B. Bromberek. Po przemówieniu Rektora prof. dr. M. Godyckiego, wykład inauguracyjny na temat „Nauczyciel wychowania fizycznego w świetle badań pedagogicznych” wygłosił doc. dr T. Krajewski. W wystąpieniach pozostałych mówców poruszono głównie problem budowy nowego gmachu dla WSWF-u. Dotychczasowa sytuacja zmusza studentów do jeżdżenia na zajęcia praktyczne jak i wykłady z jednego końca miasta na drugi. Dla tego też jest sprawą niezwykle pilną aby jeszcze w 1962 r. rozpoczęto budowę pomieszczeń tak potrzebnych najstarszej tego typu szkole w kraju.

Po odczytaniu listy nagród pracowników i wręczeniu odznak studentom za prace konkursowe, odpisaniem hymnu „Gaudeamus” zakończono uroczystość. (st)

Piłkarze Poznania przegrali w Berlinie

Piłkarska reprezentacja Poznania oparta na zawodnikach Lecha i Warty rozegrała wczoraj w Berlinie międzynarodowe spotkanie z reprezentacją stolicy NRD. Poznanianie przegrali 0:3 (0:2). Strzelcem wszystkich bramek był Kaulmann.

II liga piłkarska

W rozegranych w sobotę, 7 bm. spotkaniach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki:

Baltyk Gdynia — Naprzód Lipiny 2:0 (1:0)

Gwardia Warszawa — Arconia Szczecin 1:0 (0:0)

Unia Racibórz — Arka Gdynia 6:4 (3:2)

Unia Tarnów — MKS Krosno 3:1 (2:0)

Transmisje PR

Polskie Radio nada dziś dwie bezpośrednie transmisje z międzypaństwowych spotkań sportowych. O godz. 18.40 w programie I z meczu lekkoatletycznego Polska — Włochy w Palermo i o godz. 17.15 w progr. II z piłkarskiego meczu Polska — NRF w Warszawie.

„Widziałem” uśmiech Zimnego

Gdyby zapytał mnie ktoś po bezpośredniej transmisji radiowej z lekkoatletycznego spotkania Polska — Włochy w Palermo, jaki jest wynik, potrafiłbym odpowiedzieć jedynie, że prowadzimy różnicą 26 punktów (rzeczywiście było 28 pkt.). Bliższe informacji nie byłbym w stanie udzielić. Podobnie zresztą jak specjalny wysłannik Polskiego Radia, który był na stadionie i z odległości kilkunastu metrów obserwował pojedynki lekkoatletów.

Mogłem natomiast powiedzieć o pogodzie, o tym, z której strony stadionu są przepiękne palmy, a z której białe skały przypominające marmur. Widziałem uśmiech Zimnego przesłany za pośrednictwem mikrofonu wszystkim radiosłuchaczom w Polsce z ostatniego okrażenia biegu na 5000 m. Posłusznie wsłuchiwałem się w gwar

na sycylijskim stadionie, kiedy sprawozdawca kilkakrotnie zabierał się do podliczania wyników. Do końca jednak nie dowiedziałem się jaki jest ostateczny rezultat pierwszego dnia meczu.

Z każdej mapy wynika, że Palermo położone jest bliżej Afryki niż Neapolu. Nie potrzebuje nam o tym opowiadać sprawozdawca sportowy, dla którego blokuje się kable z dalekiej Sycylii do Warszawy. Od sprawozdawcy, bezpośredniego obserwatora spotkania mamy chyba prawo żądać rzetelnej informacji o wynikach. Czekamy na to miliony ludzi przy głośnikach.

(d)

P. S. We wszystkich dziennikach — z ostatnimi wiadomościami włącznie — Polskie Radio z uporem maniaka podawało za każdym razem inny wynik. Ostatnia wersja brzmiała 65:38. U nas „wyszło” 66:38. Można sprawdzić

KIM GDZIE?

NIEDZIELA, 8 PAŹDZIERNIKA

Godz. 8.00 Mistrzostwa kreglarzkie I i II ligi województwa poznańskiego. Kreglenia KS Warta, ul. Dzierżyńskiego 219

10.00 Lekkoatletyczne mistrzostwa lig młodzieżowych na stadionie im. 22 Lipca i przy Al. Reymonta.

Poznań — Wrocław międzyokregowe zapasnicze spotkanie młodzików w stylu klasycznym. Sala KS Warta (obok kina Tęcza).

11.00 Budowlani Poznań — Polonia Leszno Zawody bokserzkie o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego. Sala przy ul. Kościelnej 9

Lekkoatletyczne mistrzostwa lig młodzieżowych na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego.

Lech — Boruta Zgierz. Zapasy w stylu wolnym o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Przemysłowej

Polonia Poznań — Włókniarz. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo III ligi. Boisko na Śródcie

15.00 Warta — Polonia Leszno. Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi. Stadion im. 22 Lipca

18.30 Lech Poznań — AZS Toruń. Towarzyski mecz koszykarzy. Sala przy ul. Marceleskiej

20.00 AZS Poznań — Chemie Halle. Mecz koszykarzy. Sala przy ul. Nowowiejskiej.